

*Adam Kopciowski*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Kulturoznawstwa  
orcid.org/0000-0002-9703-5677  
adam.kopciowski@umcs.pl

## **Przemoc antyżydowska w powojennej Polsce w świetle ksiąg pamięci**

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest krytyczna analiza opisów przemocy antyżydowskiej w powojennej Polsce zawartych w księgach pamięci. Ma on za zadanie przybliżyć czytelnikom formę, strukturę i główne wątki narracji dotyczącej tej tematyki. Omówiono w nim m.in. umiejscowienie tekstów poświęconych powojennej przemocy wobec Żydów w treści ksiąg pamięci, ich układ, zróżnicowanie gatunkowe, a także kwestie związane z wielością punktów widzenia i różnym statusem autorów (w tym relacje bezpośrednich ofiar przemocy, repatriantów z ZSRR, żydowskich „podróżników” odwiedzających powojenną Polskę oraz chrześcijańskich świadków). Charakterystyka treści oprócz analizy opisów samych aktów agresji koncentruje się wokół kilku wybranych zagadnień: kondycji fizycznej i psychicznej ocalałych wracających do rodzinnych miejscowości, reakcji na ich powrót ze strony chrześcijańskiego otoczenia oraz przyczyn powojennej przemocy (tradycje przedwojennego antysemityzmu, polski współudział w zbrodniach Holokaustu, demoralizujący wpływ okupacji). Najistotniejszym problemem badawczym jest jednak odpowiedź na pytanie o ogólną wizję tużpowojennych stosunków polsko-żydowskich obecną w narracji ksiąg pamięci, a także wskazanie jej najbardziej charakterystycznych wyznaczników.

### **Słowa kluczowe**

księgi pamięci, przemoc antyżydowska w powojennej Polsce, stosunki polsko-żydowskie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, narracje o antysemityzmie

### **Abstract**

This article undertakes to critically analyze the descriptions of anti-Jewish violence in postwar Poland included in memorial books. Its objective is to familiarize the reader with the form, structure, and main threads of the narration about this subject matter. The author discusses, among others, the placement of the texts devoted to the postwar violence against Jews in memorial books, their composition, genre diversification, and also the issues connected with the multitude of points of view and the authors' status (including testimonies given by direct victims of the violence, repatriates from the USSR, Jewish 'travelers' visiting postwar Poland, and Christian witnesses). Aside analyzing the descriptions of the acts of violence, the author focuses on several selected issues: the physical and mental condition of the survivors returning to their hometowns, the reaction to their returns on the part of the Christian population, and the reasons for the postwar violence (traditions of prewar anti-Semitism, Polish complicity in the Holocaust crimes, and the demoralizing influence of the Nazi occupation). But the

most important research problem is answering the question about the overall vision of Polish-Jewish relations immediately after the war present in the memorial books, as well as indicating this vision's most characteristic denominators.

### **Key words**

memorial books, anti-Jewish violence in post-war Poland, Polish-Jewish relations during the first years after World War Two, narratives about anti-Semitism

Głównym celem niniejszego artykułu jest krytyczna analiza opisów powojennej przemocy antyżydowskiej w Polsce zawartych w księgach pamięci. Intencjonalne ograniczenie podstawy źródłowej do jednego typu tekstu siłą rzeczy determinuje zawężoną perspektywę badawczą. Moim zamiarem nie jest bowiem wszechstronna i wyczerpująca charakterystyka tytułowego zjawiska, lecz wyłącznie prezentacja form i sposobów jego przedstawień w tym konkretnym materiale. Treści zaczerpniętych z ksiąg pamięci z zasady nie konfrontuję z innymi źródłami, z wyjątkiem sporadycznych wypadków, gdy zestawienie tego rodzaju bezpośrednio wynika ze specyfiki postawionego problemu badawczego, np. pytania o wiarygodność analizowanego przekazu. Gdzieniedzie, w zależności od stopnia rozpoznania poszczególnych aktów przemocy w dotychczasowej literaturze przedmiotu, na marginesie głównej narracji uzupełniam i rozwijam opisy niektórych z nich.

Problematyka zawiązana ze sposobem przedstawiania powojennej przemocy wobec Żydów w księgach pamięci nie doczekała się do tej pory wyczerpującego, osobnego opracowania, co rzecz jasna nie oznacza, że pozostaje ona całkowicie nieznana. Wielu badaczy zajmujących się dziejami Żydów w tym okresie odwoływało się do treści ksiąg pamięci, traktując je jako ważne i cenne źródło informacji. Rozpoznanie tytułowej tematyki ma jednak w większości charakter fragmentaryczny. Pierwszą badaczką, która w szerszy sposób zajęła się tym problemem, była Monika Adamczyk-Garbowska, traktująca go jako istotny element narracji tworzonej przez ocalałych z Zagłady, powracających po zakończeniu wojny do rodzinnych miejscowości<sup>1</sup>.

Na potrzeby niniejszego opracowania kwerendą objąłem 152 księgi pamięci, czyli około połowy wszystkich tego rodzaju wydawnictw poświęconych miejscowościom znajdującym się w granicach powojennej Polski.

Kolektywna przemoc wobec Żydów leżała u źródeł ukształtowania się zjawiska ksiąg pamięci i była niemal genetycznie związana z powstaniem, rozwojem i popularyzacją tego gatunku. Jego geneza sięga okresu średniowiecza, kiedy na

---

<sup>1</sup> Monika Adamczyk-Garbowska, *Patterns of Return. Survivors' Postwar Journeys to Poland*, Washington, DC: USHMM, 2007; Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, *Zamiast macewy. Żydowskie księgi pamięci [w:] Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, [Warszawa:] ŻIH, 2011, s. 441–470.

obszarach zachodnich i południowych Niemiec oraz Szwajcarii zaczęto spisywanie tzw. *memorbuecher* – ksiąg upamiętniających ofiary ówczesnych rozruchów i pogromów antyżydowskich. Księgi te zawierały zazwyczaj listy z nazwiskami zamordowanych członków gmin, które w rocznice pogromów odczytywano w synagogach podczas modłów za zmarłych, wspominając przy okazji okoliczności ich śmierci. Wykazy zamordowanych liczyły niekiedy nawet kilka tysięcy nazwisk. Tradycja ta funkcjonowała na obszarach Niemiec po wiek XVIII<sup>2</sup>. Wśród Żydów polskich była żywa jeszcze w okresie międzywojennym, czego przykładem są opublikowane w Stanach Zjednoczonych księgi pamięci: Żytomierza<sup>3</sup>, Płoskirowa (Proskurowa)<sup>4</sup> i Felsztyna<sup>5</sup>, upamiętniające ofiary ukraińskich pogromów z 1919 r.

Punktem zwrotnym w historii gatunku była zagłada europejskich Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Bezprecedensowa skala zniszczenia sprawiła, że tradycja, która zdawała się zanikać, odżyła z nową siłą. Pojedyncze inicjatywy wydawnicze przybrały charakter oddolnego, masowego ruchu edytorskiego, a jego efektem była publikacja 540 ksiąg poświęconych miejscowościom Drugiej Rzeczypospolitej. W zamierzeniu ich twórców (głównie rozsianych po całym świecie ziomkostw, zrzeszających przedwojennych emigrantów oraz ocalałych z Holocaustu) księgi miały pełnić podwójną funkcję: opracowań dokumentujących dzieje poszczególnych społeczności, których celem było ocalenie od zapomnienia ich tragicznej historii i przekazanie jej potomnym, a także upamiętnienia i hołdu złożonego ofiarom Zagłady.

W tytułach większości ksiąg pojawia się nazwa miasta lub miasteczka (regionu lub państwa) oraz zwroty: *izkor-buch*, *gedenkbuch*, *ondenkbuch* bądź *sefer zikaron*, oznaczające w językach jidysz i hebrajskim księgę pamięci, albo *pinkas/pinkes*, czyli kronika. W tytułach innych występują słowa: *churbn*, *umkum* lub *szoa*, oznaczające Zagładę, *macewet zikaron* (macewa pamięci) lub *gal-ed/denkmoł* (pomnik). Holocaust stanowi centralny punkt odniesienia dla twórców ksiąg, ma on również wpływ na układ zawartych w nich treści. Księga zwykle składa się z trzech części opisujących dzieje społeczności przed drugą wojną światową, w czasie eksterminacji i po Zagładzie. W części pierwszej można znaleźć najwcześniejszą, czasami zmitologizowaną historię gminy i jej rozwoju, teksty przedstawiające życie społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne i religijne, biogramy wybitnych lub charakterystycznych postaci oraz opisy topograficzne (ulice, charakterystyczne miejsca i budowle). Część druga to opisy

<sup>2</sup> Olga Goldberg-Mulkiewicz, *Księgi pamięci („Memorbuecher”) a mit żydowskiego miasteczka*, „Etnografia Polska” 1991, t. 35, z. 2, s. 187.

<sup>3</sup> *Izkor dem ondenkn žitomirer kdojszim*, Nju-Jork: Žitomirer Farajnitgen Relif Komi, 1921.

<sup>4</sup> *Churbn Proskurow; cum ondenk fun di hajlige neszumes vos zajnen umgekumen in der szreklicher szchite, vos iz ongefirt geworen durch di hajdamakes, 15 chodesz adar I, 679*, Nju-Jork 1924.

<sup>5</sup> *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdojszim*, Nju-Jork: Felsztiner Farajn, 1937.

Zagłady, często w formie relacji jej bezpośrednich świadków. W trzeciej zaś są opisane powojenne powroty do rodzinnych miejscowości i działalność ziomkostw. Księgę kończą zwykle wykazy osób zamordowanych w okresie Zagłady oraz nekrologi<sup>6</sup>.

Ostatnim elementem długiego łańcucha aktów przemocy antyżydowskiej opisywanego w księgach pamięci jest fala antysemityzmu, która przetoczyła się przez Europę Środkowo-Wschodnią tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej. Krótsze lub dłuższe teksty na ten temat można znaleźć w większości ksiąg tych miejscowości, które po 1945 r. znalazły się w granicach nowej Polski. Rzadko jednak (poza opracowaniami poświęconymi pogromowi kieleckiemu) są to odrębne artykuły. Przemoc wobec Żydów przewija się najczęściej w tekstach o charakterze ogólnym, opisujących życie po Zagładzie (w ich tytułach występują wówczas określenia typu: *Sztetl noch der bafrajung* – Miasteczko po wyzwoleniu, *Sztot noch milchome* – Miasto po wojnie), losy ocalałych (np. *Di szejre haplejte* – Ocaleni z Zagłady), powroty do rodzinnych miejscowości (np. *Curik kejn Pojln* – Z powrotem do Polski) albo dłuższe lub krótsze ich odwiedziny (np. *A bazuch in sztetl nochn churbn* – Wizyta w miasteczku po Zagładzie, *A bazuch in majn chorewer hejm* – Wizyta w moim zniszczonym domu, *Ojf di churwes* – Na ruinach, *Ojf di szpurn fun farszwundn jidisz lebn* – Śladami unicestwionego żydowskiego życia, czy *Majn lecturer blik ojf unzer sztetl* – Moje ostatnie spojrzenie na nasze miasteczko).

Samodzielnych tekstów poświęconych konkretnym przypadkom przemocy jest mało. Należą do nich m.in. relacje: *Otoczony przez dzikie bestie* Hersza Lejba Radzyńskiego (opis ataku na zamieszkaną przez Żydów dom w Pińczowie)<sup>7</sup>, *Strasliwa rzeź* Eliezera Lewina (morderstwo pięciu Żydów w Skarżysku-Kamiennej)<sup>8</sup>, *Moja tragiczna noc w Żelechowie* Hanki Olszak (zabójstwo czwórki Żydów)<sup>9</sup>, opis śmierci Mendla Laksa z Leżajska<sup>10</sup> oraz rozdział większego opracowania Geni Szpigl, zatytułowany „Polscy mordercy” (zabójstwo dwóch Żydów

<sup>6</sup> Więcej na temat ksiąg pamięci: Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, Andrzej Trzciński, *Księgi pamięci jako źródło wiedzy o historii, kulturze i Zagładzie polskich Żydów* [w:] „*Tam był kiedyś mój dom...*” *Księgi pamięci gmin żydowskich*, wybór, oprac. i przedmowa Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, Andrzej Trzciński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2009, s. 11–86.

<sup>7</sup> Hersz Lejb Radzinski, *Arum geringlt durch wilde chajes* [w:] *Sefer-zikaron li-kehilat Pinczew; in Pinczew togt szojn niszt*, red. Mordechaj Szner, Tel Awiw: Irgun Jocej Pinczew be-Israel u-we-Tefucot, 1970, s. 324.

<sup>8</sup> Eliezer Lewin, *Di mojudike szchite* [w:] *Skarżisko Kamienna; sefer zikaron*, [Tel Awiw: Irgun Jocej Skarżisko, 1973], s. 156–159.

<sup>9</sup> Hanka Olszak, *Majn tragisze nacht in Żelechow* [w:] *Izker-buch fun der želechower jidischer kehile*, red. A. Wolf Jasni, Szikago: Centraler Żelechower Landsmanszaft in Szikago, 1953, s. 318–319.

<sup>10</sup> M.Sz., *Mendele Laks tojt* [w:] *Liżensk; sefer zikaron li-kedoszej Liżensk sze-nisepu be-szoat ha-nacim*, red. Chaim Rabin, Tel Awiw: Irgun Olej Liżensk be-Israel, [1970/1971], s. 330.

na wsi pod Leżajskiem i napad na to miasteczko grupy polskiego podziemia zimą 1945 r.)<sup>11</sup>.

Mimo że podział treści ksiąg według kryterium chronologicznego jest dość rygorystyczny, wiele informacji na temat przemocy wobec Żydów po 1944 r. można znaleźć nie tylko w częściach dotyczących okresu powojennego, lecz także w tych poświęconych drugiej wojnie światowej. Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Przede wszystkim wielu autorów opisujących przeżycia z lat 1939–1944/45 doczekało wyzwolenia, ukrywając się w Polsce i pozostając w niej dłuższy lub krótszy czas również po wojnie. Powojenne doświadczenia były zatem nieodłączną, integralną częścią ich przeżyć, wyznaczającą ostatni element narracji, której zakończeniem okazał się nie tyle kres okupacji, ile późniejszy o kilka lat wyjazd z Polski. Widoczny w licznych relacjach brak wyraźnie zaznaczonej cezury między czasem wojny i „pokoju” wynika także ze swoistej percepcji ocalałych, dostrzegających w „wolnej” Polsce liczne podobieństwa i paralele z okresem okupacji (powszechne nastroje antysemickie, nieustająca groźba utraty życia czy też w niektórych wypadkach konieczność zatajenia żydowskiej tożsamości). Ustalenia wielu badaczy zajmujących się tym okresem poświadczają, że przemoc antyżydowska nie była powojennym fenomenem, nagłą i niewytłumaczalną erupcją nienawiści, lecz bezpośrednią kontynuacją tego, co działo się wcześniej: zorganizowanego i obejmującego szerokie kręgi polskiego społeczeństwa współdziałania w zbrodniach na Żydach w latach 1942–1945, czyli podczas tzw. trzeciej fazy Zagłady<sup>12</sup>.

Wymowna pod tym względem jest relacja Szyfry Nusbaum opublikowana w księdze Tarnobrzega. Jej autorka – oswobodzona przez wojska sowieckie w marcu 1944 r. w Kołomyi – wróciła w rodzinne strony latem tegoż roku. Opisywane przez nią realia życia Żydów na tym terenie pod wieloma względami przypominały sytuację sprzed „wyzwolenia”. Przed wejściem do domu noclegowego w Przeworsku autorkę i towarzyszącego jej młodego chłopaka Cwiego Korna powitała tablica informująca o zakazie wstępu dla Żydów. Obydwoje zostali stamtąd usunięci w środku nocy na stanowcze żądanie pozostałych gości, podejrzewających ich o zatajenie żydowskiej tożsamości. Po traumatycznych przeżyciach związanych z pogromem w Rzeszowie Nusbaum postanowiła całkowicie zerwać więzi łączące ją ze środowiskiem żydowskim i opuścić to miasto jako Polka. Jak sama wspomina:

Jeszcze tej samej nocy wyjechaliśmy do Krakowa. Z pomocą rosyjskiego oficera i z chrześcijańskimi dokumentami udało się nam dostać do Bytomia. Po tym wszystkim w Bytomiu, wyzwolonym polskim mieście, żyłam na fałszywych

---

<sup>11</sup> Genia Szpigl, *Cwej szwesterlech in naci teg* [w:] *ibidem*, s. 281.

<sup>12</sup> Alina Skibińska, *Powiat biłgorajski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018, t. 1, s. 362; Karolina Panz, *Powiat nowotarski* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 358.

„aryjskich” papierach. Dziś wygląda to niemal jak szaleństwo, ale takie było wówczas położenie „oswobodzonego” Żyda. Według nowych dokumentów byłam wdową po polskim oficerze zamordowanym przez Rosjan w Katyniu<sup>13</sup>.

Dzięki tzw. dobremu wyglądowi udało się jej wtopić w polskie otoczenie: „Brali mnie za swoją, więc nie odczuwałam strachu. Po pogromie kieleckim w 1946 r. zeszli się do mnie na przyjęcie. Pili, cieszyli się, a ogólny nastrój był taki: za zdrowie polskich «bohaterów», którzy mogą służyć za wzór dla każdego Polaka”<sup>14</sup>. Niedługo później polscy klienci Nusbaum zażądali, by na swoim kiosku wywiesiła tabliczkę z niemieckim napisem „Für Juden eintritt verboten” (Wstęp dla Żydów wzbroniony).

Odrzucenie żydowskiej tożsamości nie zawsze było gwarancją bezpieczeństwa. Opisując święto Jom Kipur w białostockiej synagodze jesienią 1944 r., Srukke Kot zwrócił uwagę na jednego z uczestników modlitw.

Stoi tu Żyd ubrany zupełnie jak Polak. Wielkie wąsy, polska czapka, wysokie buty i krzyż na piersi. Trudno rozpoznać w nim Żyda, wskazują na to tylko oczy opuchnięte od łez. [...] Jakiś czas później dowiedziałem się, że zamordowali go Polacy, gdy razem z dziesięcioma innymi Żydami wrócił do swojego miasteczka<sup>15</sup>.

Jak pokazuje relacja Szyfry Nusbaum, miejsce wydarzeń opisywanych w księgach pamięci nie zawsze pokrywa się geograficznie z miastem lub miasteczkiem, którego dotyczy konkretna publikacja. Widać to wyraźnie chociażby na przykładzie tekstów poświęconych pogromowi kieleckiemu. Można je znaleźć nie tylko w księdze pamięci Kielc (zgrupowane w osobnej części publikacji zatytułowanej „Pogrom w roku 1946”<sup>16</sup>), lecz także w księgach Chmielnika (relacje dwóch naczynych świadków pogromu, Josefa Kantora i Izraela Turkeltauba<sup>17</sup> oraz obszerny

<sup>13</sup> Szifra Nusbojm, *In bafrajtn Pojln* [w:] *Kehilat Tarnobrzeg-Dzikow (Galicja ha-maarawit); sefer zikaron we-edut*, red. Jakow Jehoszua Flajszer, Tel Awiw: Waad Irgun Jocej Tarnobrzeg-Dzikow be-Israel, 1973, s. 360. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady z ksiąg pamięci w niniejszym tekście zostały dokonane przez autora.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 361.

<sup>15</sup> Srukke Kot, *Der erszter jom-kiper in der hejm-sztot* [w:] *Der Bialistoker izkor buch*, red. I. Szmulewicz i in., Nju-Jork: Bialistoker Center in Nju-Jork, 1982, s. 252–253.

<sup>16</sup> *Ha-pogrom be-szanat 1946* [w:] Pinchas Citron, *Sefer Kielc; toledot kehilat Kielc mi-jom hiwasda we-ad churbana*, Tel Awiw: Irgun Olej Kielc be-Israel, 1956/1957, s. 248–264.

<sup>17</sup> Josef Kantor, *Curik kejn Pojln noch der milchome* [w:] *Pinkes Chmielnik; izkor-buch noch der chorew-geworener jidischer kehile*, red. Efraim Szedlecki, Tel Awiw: Irgun Jocej Chmielnik be-Israel, 1960, s. 923–924; Isroel Turkeltojb, *Chmielniker korbones in kelcer pogrom* [w:] *ibidem*, s. 925–926. Podczas ataku tłumu na budynek przy ul. Planty 7 Turkeltaub znajdował się w gabinecie przewodniczącego Komitetu Żydowskiego Seweryna Kahanego i był świadkiem jego śmierci. Według jego relacji, w Kielcach zamordowano czterech Żydów pochodzących z Chmielnika: Szmula Wajnberga, Mojżesza Judela Ajzenberga, Mendla Mikołowskiego i kobietę o nazwisku Płótno (według Joanny Tokarskiej-Bakir Gienia/Gołda Samborska/Płótno pochodziła z Sandomierza. W pogromie straciła ciążę, ale sama przeżyła [Joanna Tokarska-

biogram jednej z ofiar – pochodzącego z Chmielnika Szmula Wajnberga<sup>18</sup>), Sierpca (wstrząsająca relacja zmasakrowanego przez tłum Borucha Dorfmana<sup>19</sup>) czy Wieruszowa (wspomnienia przebywającej w Kielcach latem 1946 r. Karoli Frajlich-Manes<sup>20</sup>). Obszerny opis pogromu w Rzeszowie znajduje się w księdze Tarnobrzega, pogromu krakowskiego zaś w publikacji poświęconej Staszowowi<sup>21</sup>. W księdze Kazimierza Dolnego podano informację o zabójstwie czterech chaluców pod Łodzią<sup>22</sup>, natomiast w księdze Markuszowa szczegóły morderstwa Izraela Fiszbejna, do którego doszło w listopadzie 1945 r. na dworcu kolejowym w Lublinie<sup>23</sup>.

Pod względem literackim i kompozycyjnym teksty zawierające wiadomości o powojennej przemocy charakteryzują się daleko posuniętym synkretyzmem. Różnorodność tego typu jest immanentną cechą ksiąg pamięci jako osobnego gatunku, a także pośrednim nawiązaniem do historycznych tradycji literatury żydowskiej. Zdecydowana większość spośród nich to relacje i wspomnienia. Są to też – choć w zdecydowanie mniejszym wymiarze – biogramy ofiar (np. wspomnianego wcześniej Szmula Wajnberga z Chmielnika, byłego partyzanta z Przedborza Chaima Aleksandrowicza czy żołnierza dywizji kościuszkowskiej Henryka Pszenicy z Sierpca, zamordowanego latem 1946 r.<sup>24</sup>), listy<sup>25</sup>,

---

-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa: Czarna Owca, 2018, s. 478).

<sup>18</sup> Chaja Rozenblum-Frucht, *Szul Wajnberg – der korbn fun kelcer pogrom* [w:] *Pinkes Chmielnik...*, s. 929–930.

<sup>19</sup> Boruch Dorfman, *Der lebn-gebliener* [w:] *Kehilat Sierpc; sefer zikaron*, red. Efraim Talmi (Włoka), Tel Awiw: Irgunim szel Jocej Sierpc be-Israel u-wa-Chuc la-Arec, 1959, s. 476–477. Por. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą...*, t. 1, s. 40–42.

<sup>20</sup> Karola Frajlich-Manes, *Der kelcer pogrom in zumer 1946 jor* [w:] *Wiruszow; sefer izkor*, red. Jehoszua Ajbuszic, Awraham Klosziner, Josef Zelkowic, [Tel Awiw] 1970, s. 737–738.

<sup>21</sup> Nusbojm, *In bafrajtn Pojln*, s. 361; Josef Goldsztejn, *Tog-buch fun geto* [w:] *Sefer Staszow*, red. Elchanan Erlich, Tel Awiw: Irgun Jocej Staszow be-Israel, 1962, s. 445–446.

<sup>22</sup> Chaim Gutman, *Jorn fun umglik un szojder* [w:] *Pinkes Kuzmir*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Irgunej Jocej Kuzmir bi-Medinat Israel u-wa-Tfucot, 1970, s. 537. Do mordu doszło w okolicach Piotrkowa 28 II 1946 r. Obiektem ataku była grupa chaluców z Bnej Akiba, którzy jechali z Łodzi do Krakowa. Wśród zamordowanych znaleźli się Abraham Feld, Szmul Richbard, Jechiel Frydman i Cipora Strawińska („Dos Naje Lebn”, 13 III 1946, nr 8). Nekrolog i zdjęcie z łódzkiego pogrzebu ostatniej ofiary zamieszczono natomiast w księdze Radomska, skąd pochodziła (w tej publikacji jej dane personalne to Pola Strawińska). Por. *Cezajt un ceszprajt iber ganc Ejrope* [w:] *Sefer-izkor li-kehilat Radomsk we-ha-sewiwa*, red. L. Losz, Tel Awiw: Irgun Jocej Radomsk be-Israel be-szitif im ha-Irgunim szel Nju-Jork we-Los Andzeles we-szel Argentina, 1967, s. 397.

<sup>23</sup> Isroel Fiszbejn, *Majne iberlebungen bejs dajczter okupacje* [w:] *Churbn un gwure fun sztetl Markuszow*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Markuszower Landslajt in Isroel, 1955, s. 255.

<sup>24</sup> Mordechaj Ursztejn, *Gefalene in szlacht* [w:] *Izkor-buch cum farajbikn dem ondenk fun der chorew-geworener jidiszer kehile Pszedborz*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Irgun Jocej Pszedborz be-Israel u-we-Amerika, 1977, s. 487; Golde Goldman, *Henrik Pszenica* [w:] *Kehilat Sierpc...*, s. 477–478.

<sup>25</sup> *Zajn lecturer briw* [w:] *ibidem*, s. 478.

dzienniki<sup>26</sup>, przedruki artykułów prasowych<sup>27</sup> czy – zupełnie sporadycznie – opracowania naukowe. Niekiedy zamordowanych wspominają członkowie ich rodzin, jak Rachel – siostra Pinchasa Wajnberga z Sochaczewa<sup>28</sup>. Cennych informacji dostarczają zamykające księgi nekrologi ofiar Zagłady, wśród których czasami można znaleźć upamiętnienia osób zamordowanych już po wojnie. Zawarte w nich szczegóły pozwalają nieraz na znaczne poszerzenie wiedzy o szczegółach zabójstwa, w tym np. ustalenie jego daty oraz personaliów ofiar. Dobrym przykładem tego typu powiązań jest opis zamordowania dziewięciu Żydów z Przedborza, których niezidentyfikowana bliżej banda wywiozła samochodem ciężarowym z miasteczka i rozstrzelała w pobliskim lesie rado-szyckim. W poświęconych tej tragedii dwóch tekstach nie poznajemy nazwisk ofiar (z wyjątkiem Chaima Aleksandrowicza)<sup>29</sup>, pojawiają się one natomiast w nekrologu zamieszczonym na końcu księgi<sup>30</sup>.

Problem ścisłości przekazywanych informacji dotyczy wielu relacji i wspomnień. Świadkowie często nie pamiętali dokładnych dat, nazwisk ofiar czy innych szczegółów zbrodni. Czasami podawano tylko miejsce pochodzenia zamordowanych, innym razem ich zawód i imię (np. morderstwo sędziego śledczego o imieniu lub pseudonimie Bolek w Radomiu, żydowskiego lekarza z żoną w Chełmie lub Chumy, handlarki drobiem w Ostrowi Mazowieckiej<sup>31</sup>), przynależność do określonych grup (zabójstwo trzech chałuców z białostockiej Gordonii pod Małkinią i dwóch kibucników z Dolnego Śląska<sup>32</sup>), a także inne zapamiętane charaktery-

<sup>26</sup> Goldsztejn, *Tog-buch fun geto*, s. 417–448.

<sup>27</sup> Szalom Samet, *Ha-recach be-Parczew – februar 1946* [w:] *Parczew; sefer zikaron le-ke-doszej Parczew we-ha-sewiwa*, red. Szlomo Zonenszajn, Elkana Niska, Rachel Gotsdiner, Hajfa: Irgun Jocej Parczew we-ha-Sewiwa, 1977, s. 259–264 (przedruk artykułu z dziennika „Ha-Arec” z 29 III 1946 r.).

<sup>28</sup> Rachel, *Pinchas z"l (Pinie)* [w:] *Pinkas Sochaczew; mekudasz le-zecher kedoszej irenu*, red. A.Sz. Sztajn, Gabriel Wajsman, Jeruzalaim: Irgun Sochaczew in Isroel baj der mitbatajlikung Faraniktn Sochaczewer Relif Komitet, 1962, s. 747–748.

<sup>29</sup> Ursztejn, *Gefalene in szlacht*, s. 487; *idem*, *Ojf di szpurn fun farszwundn jidisz lebn* [w:] *Iz-kor-buch cum farajbikn dem ondenk fun der chorew-geworener jidischer kehile Pszedborz*, s. 500.

<sup>30</sup> Byli to: Lejzor Lizband, Szlomo Szwarz, Chil Szolem Niepamiętny, Izrael Blumenzon, Be-calel Wyszyński, Pincie Miedziński, Sara Litwin i Josel Maszlak (*Izkor am Israel* [w:] *ibidem*, s. 537). Morderstw tych dokonał oddział NSZ Władysława Kołacińskiego „Żbika” 27 V 1945 r. (Tokarska-Bakir, *Pod kłqtwą...*, t. 1, s. 166–167).

<sup>31</sup> Jakow Wajngort, *Jidisz lebn in Radom noch der bafrajung* [w:] *Sefer Radom*, red. Icchak Perlow, Alfred Lipson, Tel Awiw: Irgun Jocej Radom be-Israel u-wa-Tefucot, 1961–1963, s. 373; Cwi Treger, *Zich batajlikt in kamf* [w:] *Sefer zikaron li-kehilat Szebreszin*, red. Dow Szuwal, Hajfa: Irgun Jocej Szebreszin be-Israel u-wa-Tefucot, 1984, s. 230; Dan Bursztejn, [Relacja] [w:] *Sefer ha-zikaron li-kehilat Ostrow-Mazowieck*, red. Aba Gordin, M. Gelbart, Arje Margalit, Tel Awiw: Irgun Olej Ostrow-Mazowieck be-Israel i Ostrower Landsmanszaft in Amerike, 1960, s. 526.

<sup>32</sup> Dwojer Flajszer, *Opperatewet 24 kinder fun kristleche hent* [w:] *Sefer zikaron li-kehilat Szebreszin...*, s. 302; D. Bursztejn, [Relacja], s. 526.



styczne wyróżniki (np. mord ciężarnej kobiety w Żelechowie<sup>33</sup>). Niekiedy ofiary identyfikowano imieniem i charakterystycznym dla języka jidysz patronimikum (np. w Sarnakach niedługo po wojnie zastrzelono Szepsela od Awruma Iczego i Szyję od Mordche Gecela<sup>34</sup>), kiedy indziej – zwłaszcza w wypadku mordów całych rodzin, z imienia i nazwiska wymieniano jedynie głowę rodu, pozostałych zaś przez określenie łączącego je pokrewieństwa. Częstokroć autorzy relacji, nie znając żadnych szczegółów, ograniczali się zaledwie do podania liczby ofiar<sup>35</sup>.

Można też spotkać relacje spisane w sposób skrupulatny i drobiazgowy, zawierające dokładne informacje zarówno na temat samej zbrodni (miejsce, czas, sylwetki ofiar i sprawców), jak i jej podłoża, przebiegu i następstw. Jedną z nich jest artykuł poświęcony zabójstwu piątki Żydów w Skarżysku-Kamiennej zimą 1945 r. Jego autor opisał sytuację Żydów w mieście po zakończeniu wojny, przedstawił wcześniejsze losy ofiar (więźniowie obozów koncentracyjnych), a także scharakteryzował miejsce zbrodni (uczestniczył w wizji lokalnej) oraz przebieg śledztwa i późniejszy proces zabójców. Według pierwotnej wersji, forsowanej przez miejscową milicję, przyczyną mordu miała być zemsta za próbę odebrania siłą żydowskiego dziecka, ukrywanego w czasie wojny przez chrześcijan. Na skutek interwencji przedstawicieli społeczności żydowskiej miasta sprawę przejęło kieleckie UB. Prowadził ją zastępca szefa tamtejszego oddziału Alter (Albert) Grynbaum. Szybko okazało się, że rzeczywistymi sprawcami byli dwaj milicjanci (w tym komendant miejscowego MO) oraz kobieta o nazwisku Gzymek. Mord miał charakter rabunkowy, a jednym z kluczowych dowodów były rzeczy po zabitych odnalezione w mieszkaniach zatrzymanych. Toczący się przed Sądem Okręgowym w Łodzi proces zakończył się trzema wyrokami śmierci, które wykonano przez powieszenie<sup>36</sup>. Szczegółowość tej relacji wynika w dużej mierze z dość rzadkiego epilogu morderstwa dokonanego na Żydach: wdrożenia przez lokalne służby dochodzenia, które doprowadziło do wykrycia sprawców, autorowi zaś dostarczyło niezbędnych informacji do szerokiego

<sup>33</sup> H. Olszak, *Majn tragisze nacht in Żelechow*, s. 319.

<sup>34</sup> Pejsach Perlman, *Tojznt teg in geto un in untergrunt* [w:] *Sefer izkor li-kehilat Sarnaki*, red. Dow Szuwal, Hajfa: Irgun Jocej Sarnaki be-Israel, 1968, s. 266. W oryginale „Szepsel Awrum Iczes” i „Sziye Mordche Gelels”, co można też odczytać jako Szepsel Awrum od Iczego i Szyja Mordche od Gecela. Imię lub imiona z sufiksem dzierżawczym niekoniecznie muszą się odnosić do ojca, lecz mogą także wskazywać na dalsze pokrewieństwo, np. dziadka.

<sup>35</sup> Por. Aleksander Kantorowski, *Sokolka tachat awel ha-kibuszim* [w:] *Siferej zikaron li-kehilot ha-gola; sefer Sokolka; dos buch fun Sokolka*, Jeruszałaim: Irgun Jocej Sokolka be-Israel i Encyklopedia szel Galujot, 1968, s. 345.

<sup>36</sup> Ofiarami tego zabójstwa byli: handlarz walutą Icze Warszauer, Szamaj Warszauer, Szmul Milet, kobieta z Warszawy o nazwisku Lewitowa, zatrudniona po wojnie w kuchni żydowskiej w Skarżysku, oraz niejaki Herszenfus, syn Ajzyka Blacharza (Lewin, *Di mojredike schite*, s. 156–159). Według Joanny Tokarskiej-Barkir sprawcami mordu byli: Czesław Póttorak, milicjant Marian Kępa i komendant MO w Skarżysku Stefan Tomaszewski (*eadem*, *Pod klątwą...*, t. 1, s. 141–142, 494).

przedstawienia jego tła. W wielu innych opisach element ten jest nieobecny. Opisując zabójstwo oficera o nazwisku Wiślicki, który pełnił funkcję zarządcy młyna Skalskiego w Rykach, autor relacji zaznacza, że nikomu nawet do głowy nie przyszło wszczynać śledztwa w sprawie śmierci Żyda, mimo że ofiara była przecież polskim żołnierzem<sup>37</sup>.

Pod względem struktury niektóre relacje przypominają swoiste kroniki zbrodni. Ich autorzy z niezwykłą dokładnością opisują, najczęściej w kolejności chronologicznej, wszystkie znane im przypadki przemocy wobec Żydów zarówno w ich rodzinnym mieście lub miasteczku, jak i na bliższej lub dalszej prowincji. Według takiego schematu ułożono np. dwa obszernie artykuły w księdze pamięci Siedlec. Opisano w nich kilkanaście napadów na Żydów, w których wyniku śmierć poniosło ponad trzydzieści osób. Prawdopodobnie jeszcze w 1944 r. w Mordach zabito braci Abrahama i Szymona Garbarzów, kobietę o nazwisku Forman, dwie dziewczyny ze wsi Czołomyje, jedną warszawiankę i dwóch nieznanymi z nazwiska mężczyzn. 10 marca 1945 r. w Mokobodach napadnięto na grupę Żydów szykujących się do wyjazdu do Łodzi. Zabito Leję Górę (siostrę autora relacji), Jakuba Szpadla, Chaima Mordechaja Piątkowskiego, Eliego Piekarza, Chanę Dąbak, Chasię Rzepę i mężczyznę z Węgrowa. Tego samego dnia w Sarnakach zamordowano Szyję Kapłana i Szepsela Klajdenmachera. Tego ostatniego bandyci wyprowadzili na pole za miasteczkiem i po okrutnych torturach zakopali żywcem. We wsi pod Sarnakami zamordowano Izraela Szustera, natomiast we wsi Krzymosze siedmiu Żydów, którzy przeżyli wojnę w pobliskich lasach. Ofiarami były też osoby ukrywane w czasie okupacji przez okolicznych chrześcijan. Ocalone przez chłopą we wsi Głupianka dwie kobiety, Ruda Granatower i jej córka Fajga, tuż po wyparciu Niemców wróciły do rodzinnej Kołbieli, gdzie już pierwszej nocy po powrocie straciły życie. Podobny los spotkał Hechocha Chaskielewicza (ukrywanego w majątku Siano przez dziedzica Aleksandra Witaszewicza) oraz Kalmana Orła, który po ucieczce z pociągu deportacyjnego do Treblinki znalazł schronienie we wsi Pruszyń u swojego przedwojennego profesora gimnazjalnego. Pierwszy został zamordowany przez „znajomych chłopów” na wsi (autor nie podaje dokładnego miejsca i czasu zbrodni), drugi zaś zginął 2 lutego 1945 r., zastrzelony tuż przed własnym domem przy ul. Aślanowicza 38 w Siedlcach. Latem 1945 r. z jadącego pociągu wyrzucono kolejnego uciekiniera z Treblinki, Motła Orlańskiego. Dwa lata później uzbrojona banda wyciągnęła z wagonu Josefa Wunderbauma z Radzyna Podlaskiego, którego na miejscu rozstrzelano. W tym samym czasie w Siedlcach zabito Mendla Sztajnberga ze wsi Krześlin<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Jakow Mandelbaum, *Ajaratenu tachat ha-kibusz ha-naci* [w:] *Sefer Riki*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Irgun Jocej Riki be-Israel be-hiszetatefut Jocej Riki be-Kanada, Los Andżeles, Carefat u-Wrazil, 1973, s. 418.

<sup>38</sup> Mojsze Mendel Gura, [Relacja] [w:] Elimelech Fajnzilber, *Ojf di churwes fun majn hejm (churbn Szedlec)*, Tel Awiw: nakładem autora, 1952, s. 160–161; *Goim, vos hobn geratwet un goim, vos hobn gemordet Jidn* [w:] *ibidem*, s. 210–213.

Podobną dokładnością charakteryzuje się artykuł dotyczący powojennego życia żydowskiego w Radomiu. Opisano w nim w porządku chronologicznym kolejne zabójstwa: wspomnianych wcześniej sędziego śledczego, młodego małżeństwa i radzieckiego oficera, a także krawca Tanchema Gutmana (napad na lokal spółdzielni „Praca”) i Arona Hendla<sup>39</sup>.

W księdze Brańska narracja prowadzona jest dwutorowo. Z jednej strony autor dość szczegółowo opisuje znane mu przypadki morderstw Żydów: Zisi Topczewskiej, Racheli Tykockiej i zatrudniającej je chrześcijanki Adeli Szejnman w marcu 1945 r., Iczele Braudego i niezidentyfikowanego chłopaka z Drohiczyzna kilka miesięcy później oraz niejakiego „Pokczewe” (?), „uratowanego z komór gazowych Treblinki”, którego zamordowano pod wsią Siemiony. Z drugiej – tam gdzie nie zna personaliów ofiar i dokładnych okoliczności ich śmierci – ogranicza się do podania liczby i miejsca: piętnaście ofiar w Sokołowie Podlaskim, dwanaście w Czyżewie, pięć w Siemiatyczach, cztery w Ciechanowcu, tyle samo w Drohiczyźnie i jedna w Boćkach<sup>40</sup>.

Informacje o tym samym morderstwie często przewijają się w kilku relacjach zamieszczonych w danej księdze. Niejednokrotnie ustalenie ciągu zdarzeń, podstawowych faktów o ofierze, czasie i miejscu zbrodni, a czasem także o jej sprawcach polega na uważnej lekturze całej publikacji i zbieraniu rozproszonych wiadomości. Tak wygląda np. rekonstrukcja szczegółów zabójstwa Majera Frydberga, zawartych w pięciu różnych relacjach z księgi Jędrzejowa. Z pierwszej z nich dowiadujemy się, że był on przedwojennym mieszkańcem Jędrzejowa i został zamordowany, gdy powrócił do miasta sprzedać dom<sup>41</sup>. Autor drugiej twierdzi, że towarzyszyła mu dziewczyna z Wodzisławia i oboje zostali zastrzeleni, trzeciej zaś, że kobieta była kuzynką Frydberga, która przyjechała do Jędrzejowa specjalnie, by go odszukać, on sam zaś prowadził sprzedaż węgla i drewna opałowego, a w chwili mordu był jedynym Żydem pozostałym w mieście<sup>42</sup>. Jak wynika z czwartej relacji, Frydberg przeżył wojnę w bunkrze, ukrywając się z czterema innymi Żydami, a skład opału przejął po ojcu. Miał zamiar wyjechać z miasta, czekał jednak na zakończenie procesu przeciwko złodziejowi, który ukradł mu wóz w węglem: „Naiwny chłopak – stwierdza w zakończeniu autor tej relacji – proces wygrał, ale życie przegrał”<sup>43</sup>. Piąty tekst wyjaśnia natomiast, że

<sup>39</sup> Wajngort, *Jidisz lebn in Radom...*, s. 373.

<sup>40</sup> *Brajnsk noch der bafrajung* [w:] *Brajnsk; sefer ha-zikaron; a baszrajbung fun unzer hejm, ire folks menszn, ire helden un firer fun di religieze, sociale, politisze un ekonomisze institucjes. Wi azoj Brajnsk hot gelebtunter di farszidene okupacje fun bajde welt milchome, ir endlicher szojderlicher umkum als a jidische kehile*, red. Alter Trus, Dżulius Kohen, Nju-Jork 1948, s. 382–383.

<sup>41</sup> Cipora Gotfried-Kozłowska, *Fun majne zichrojnes* [w:] *Sefer ha-zikaron li-Jehudej Jędrzejow*, red. Szimszon Dow Jeruzalmi, Tel Awiw: Irgun Olej Jędrzejow be-Israel, [1965], s. 197.

<sup>42</sup> Binjamin Gutman, *Majne iberlebeniszn un majn bazuch in Jędrzew* [w:] *ibidem*, s. 200; Isroel Gortman, *Jędrzew erew ir churbn un noch im* [w:] *ibidem*, s. 204.

<sup>43</sup> Icchok Riterband, *A bazuch in majn chorewer hejm (ajndruk)* [w:] *ibidem*, s. 258.

tuż po zakończeniu wojny do Jędrzejowa wróciło ponad sześćdziesięciu Żydów, lecz zaraz po napadzie zbrojnej bandy na zamieszkały przez nich dom w większości wyjechali. Na miejscu pozostali jedynie Frydberg i dwie inne osoby<sup>44</sup>.

Sporadycznie opisy tych samych morderstw można znaleźć w różnych księgach. Wspomniane wcześniej zabójstwa młodego małżeństwa i radzieckiego oficera zostały opisane zarówno w księdze Przytyku, jak i Radomia. O ile jednak w pierwszej pozostają oni anonimowi, o tyle z drugiej dowiadujemy się, że nowożeńiec nazywał się Eli Gutman, a para była cztery dni po ślubie. Ciąła miały związane z tyłu ręce, zakneblowane usta i poderżnięte gardła. Nie zostały obrabowane, co jasno wskazywało na antysemitki charakter zabójstwa<sup>45</sup>.

Niektóre artykuły uzupełniają ikonografia. Najczęściej są to portrety ofiar towarzyszące poświęconym im wspomnieniom lub biogramom<sup>46</sup>, ewentualnie fotografie ciał pomordowanych, ich pogrzebów lub grobów. W księdze Wielunia zamieszczono np. dwa wstrząsające zdjęcia przedstawiające zwłoki ośmiu Żydów zamordowanych we wsi Bolesławiec w powiecie wieruszowskim<sup>47</sup>. Równie poruszająca fotografia została opublikowana w księdze Ostrowca Świętokrzyskiego. 12 marca 1945 r. grupa uzbrojonych bandytów napadła na Żydów mieszkających w domu Pejsacha Ledermana przy ul. Starokunowskiej 1, brutalnie mordując czworo z nich, w tym trzy kobiety, które przeżyły wojnę na aryjskich papierach: Chaję Szajndlę Szpigel, córkę Chaskiela Krongolda i nieznaną z nazwiska przedwojenną mieszkankę Ćmielowa. Ostatnim zabitym był ocalały z obozu w Gliwicach Lejbl Lustik; błagał morderców o życie, pokazując im wytatuowany na ręce numer więźniarski. Pochowano go na miejscowym cmentarzu żydowskim, a tuż po pogrzebie nad grobem sfotografowano ojca i kuzyna zamordowanego. Załamany ojciec, który podobnie jak syn przeżył piekło niemieckich obozów, zmarł wkrótce na zawał serca<sup>48</sup>.

Szczegółne miejsce wśród relacji zajmują wstrząsające wspomnienia niedoszłych ofiar, którym niemal cudem udało się ująć z życiem z rąk oprawców. Nie-

<sup>44</sup> Mordche Szledziak, *Fun majne iberlebeniszn in Hitlers cajtn* [w:] *ibidem*, s. 266.

<sup>45</sup> Szaul Kirszencwajg, *Fragmentn fun gwure un pejn* [w:] *Sefer Pszitik; macewet-zikaron li-kehila jehudit; a macejwe far a jidiszer kehile*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Irgun Jocej Pszitik be-Israel, Carefat we-Arh"W, 1973, s. 297; Wajngort, *Jidisz lebn in Radom...*, s. 373. Według Łukasza Krzyżanowskiego, radziecki oficer był lotnikiem i nazywał się Aron Gerlach, małżonkowie zaś – Bela Apel i Józef Gutman (*idem*, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec: Czarne, 2016, s. 132).

<sup>46</sup> Rachel, *Pinchasz"l (Pinie)*, s. 748.

<sup>47</sup> M. Beserglik, *Churbn Wielun* [w:] *Sefer zikaron li-kehilat Wielun*, Tel Awiw: Irgun Jocej Wielun be-Israel we-Edut ha-Sefer be-hiszetatefut „Wieluner Izker Buch-Komitet” be-Amerika, 1971, s. 344. Obie fotografie przedrukowano z „Landsberger Lager-Cajtung” z 1946 r., periodyku wydawanego po wojnie przez żydowskich dipisów w Bawarii.

<sup>48</sup> Lejbisz Milsztejn, *Di likwidacje fun ostrowcer geto* [w:] *Ostrowce; a denkmol ojf di churwes fun a farnichtete jidise kehile*, red. Meir Szimon Geszuri, Gerszon Zilberberg, [Tel Awiw: Irgun Jocej Ostrowce be Israel, 1971], s. 292–293.

które opowiadają o zadanych im cierpieniach, nie szczędząc przy tym drastycznych detali. W księdze Sierpca zamieszczono np. wspomnianą już relację Borucha Dorfmana, członka kibucu Ha-Noar Ha-Cijoni w Kielcach, który podczas pogromu w 1946 r. został zmasakrowany przez rozwścieczony tłum. Bito go po całym ciele aż do utraty przytomności, kolbami karabinów, kamieniami i żelastwem:

Słyszałem, jak jeden z pogromszczyków mówił do drugiego, że trzeba mnie zastrzelić. Ten jednak odpowiedział, że szkoda kuli, bo i tak zdechnę. Przytomność odzyskałem dopiero po trzech dniach w szpitalu w Kielcach. Leżałem tam przez rok. Przebyłem dwie ciężkie operacje i kilka mniejszych. Wyszedłem jako inwalida: bez oka (na drugie widzę tylko w 10 procentach), bez zębów, ze złamanymi trzema żebrami, nosem i rozbitą głową<sup>49</sup>.

Z kolei podczas napadu na dom Mordechaja Śledziaka w Jędrzejowie bandyci strzelili mu prosto w twarz. Kula utknęła w szczękę po prawej stronie ust i pozostała tam na stałe<sup>50</sup>. Kilku autorów relacji ocalało z masowych egzekucji. W drugiej połowie 1945 r. doszło do ataku na żydowskich mieszkańców Działoszyca. Jak wspomina Abraham Langer, w środku nocy do jego mieszkania wdarło się kilku uzbrojonych osobników, żądając od domowników złota i zegarków. Na zewnątrz stał już zaprzężony wóz, pełen aparatów radiowych i maszyn do szycia zrabowanych w innych żydowskich domach. Ustawionych pod ścianą Żydów rozstrzelano z broni maszynowej. Na miejscu zginęli Bencjon Czarnocha i Chaim Jurysta, natomiast rannych Berysza Jurystę i Elięgo Ostrego pozostali w miasteczku Żydzi odwieźli następnego dnia do szpitala w Krakowie. Ocalał także ranny w nogę autor relacji, który pochował zamordowanych, w tym zastrzelonego w innym miejscu Szmula Piekarza<sup>51</sup>. W Kołbieli zabito kobietę o nazwisku Cebula i jej córkę Fajgę, a z rąk oprawców ocalała Bluma Kac-Rubinsztejn<sup>52</sup>. Ranny w napadzie bandy został autor relacji z księgi Sochaczewa, a Herszel Tajchman podczas ataku w Rykach w maju 1945 r. schronił się w studni (zabito wówczas Herszela Nachtajlera, Szaula Mliczkiewicza i dwie młode dziewczyny z Dęblina, Polę Abenszejn i Rozenkiewicz)<sup>53</sup>. W Opatowie napastnicy oszczędzili Itę Rochel

<sup>49</sup> Dorfman, *Der lebn-geblibener*, s. 477.

<sup>50</sup> Śledziak, *Fun majne iberlebeniszn in Hitlers cajtn*, s. 266.

<sup>51</sup> Awrum Langer, *Bejs un noch der milchome* [w:] *Sefer izkor szel kehilat Działoszcic we-ha-sewiwa*, Tel Awiw: Waad Jocej Działoszcic, Skalbmirz, Kazimirz i Irgun Jocej Działoszcic be-Arecot ha-Berit, 1973, s. 386–387; Mosze Bajski, *Jamej ha-szoa* [w:] *ibidem*, s. 260; Szalom Szulimowicz, *Roa ha-gzera* [w:] *ibidem*, s. 278–279. Szmul Piekarz był prezesem Komitetu Żydowskiego w Działoszytach. Por. Dariusz Libionka, *Powiat miechowski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, s. 202.

<sup>52</sup> Bluma Kac-Rubinsztejn, *Cwiszn lebn un tojt (zichrojnes fun milchome jorn)* [w:] *Parisower izkor-buch*, red. Jechiel Granatstein, [Tel Awiw:] Irgun Jocej Parysow be-Israel, 1971, s. 446.

<sup>53</sup> B. Irlicht, *Azoy iz farpajnikht geworn di sochaczewer kehile* [w:] *Pinkas Sochaczew...*, s. 476; Herszel Tajchman, *Der nes bajm kejwer* [w:] *Sefer Riki...*, s. 444–445; Mandelbaum, *Ajaratenu tachat ha-kibusz ha-naci*, s. 418.

Engel (oddała im cały swój majątek – 10 dolarów), mordując jednocześnie jednego z jej towarzyszy, Lejbla Zylberberga<sup>54</sup>. W Kosowie Lackim cudem z napadu bandyckiego ocalał Lejb Tug<sup>55</sup>.

Część relacji spisali repatrianci z ZSRR. Wielu z nich charakteryzuje prześląknętą antysemityzmem atmosferę panującą już w pociągach zmierzających do Polski (np. opis wspólnej podróży z Polakami z Galicji Wschodniej na Dolny Śląsk wiosną 1946 r., podczas której szydzono, przeklinano i bito żydowskich repatriantów, by w końcu ich zamknąć w trzech osobnych wagonach i wysadzić w Warszawie<sup>56</sup>) czy też „przywitanie” transportów przez miejscową ludność (obrzucenie kamieniami lub wręcz zatrzymywanie pociągu przez uzbrojone grupy i wyszukiwanie Żydów<sup>57</sup>). Niektóre relacje poświęcono stosunkowi do Żydów panującemu w polskich oddziałach wojskowych formowanych w ZSRR<sup>58</sup>.

Oprócz osób, które powróciły i zamieszkały – przynajmniej na pewien czas – w rodzinnych miejscowościach, interesujące wspomnienia spisali także różnego rodzaju „podróżnicy”, głównie mieszkańcy dużych miast w Polsce, Ziemi Odzyskanych, niekiedy przybysze z zagranicy, pragnący odwiedzić miejsca, gdzie żyli przed wojną. Kilka relacji wyszło spod pióra przedstawicieli międzynarodowych organizacji żydowskich lub wysłanników różnego rodzaju instytucji z Palestyny (Izraela). W 1950 r. rodzinny Dobrzyń odwiedził np. Chaim Ofek-Ofenbach, wysłany do Polski przez Agencję Żydowską. Po latach tak opisywał spotkanie z mieszkańcami miasta:

Wszyscy już wiedzieli, że do miasta przyjechał Żyd z Izraela. Ciekawscy otoczyli nasz samochód. Zachowywali się nieprzyjaźnie, kierując pod naszym adresem antysemityczne uwagi. Rozmawiać z nami bezpośrednio nikt się jednak nie odważył. Zdaje się, że w pierwszym rzędzie zgromadzonych dostrzegłem

<sup>54</sup> Ita Rochel Engel, *Noch der bafrajung* [w:] *Apt (Opatow); sefer zikaron le-irwa-em be-Israel aszer hajeta we-ejenena od*, red. Cwi Jasziw, Tel Awiw: Jocej Apt be-Israel, Arh"W, Kanada, Brazil we-Chule, 1966, s. 273.

<sup>55</sup> Lejb Tug, *Zichronot mi-jemej ha-okupacja* [w:] *Sefer Pruszkow, Nadarzin we-ha-sewiwa*, red. Dawid Brodski, Tel Awiw: Irgun Jocej Pruszkow be-Israel, 1966, s. 245–246 (polski przekład: *Wspomnienia z dni okupacji*, tłum. Dariusz Dekiert [w:] *Sefer Pruszków; księga pamięci Pruszkowa, Nadarzyna i okolic*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Andrzej Trzciniński, Pruszków 2016, s. 288).

<sup>56</sup> Riwke Mendzelewski (Maj), *Milchome iberlebeniszn* [w:] *Sefer Serock*, red. Mordechaj Gelbart, Tel Awiw: Irgun Jocej Serock be-Israel, 1971, s. 311.

<sup>57</sup> Kantor, *Curik kejn Pojln noch der milchome*, s. 923; Israel Tajtelbaum, *Chazara le-Polin le-achar ha-szoa* [w:] *Katowic; perichata u-szekijata szel ha-kehila ha-jehudit; sefer zikaron*, red. Josef Chrust, Josef Frankel, Tel Awiw: Ha-Amuta le-Hanecachot Jahadut Katowic, 1996, s. 309; L. Fridman, *Mezricz in 1946* [w:] *Sefer Mezricz; le-zecher kedoszej irenu hi"d*, red. Icchak Ronkin, Binem Heler, Israel: „Ha-Merkaz ha-Mericzai” be-Israel we-Irgunej Benej Irenu bi-Te-fucot, 1978, s. 765.

<sup>58</sup> Awrum Majranc, *Majne iberlebungen in Rotnfarband* [w:] *Kehilat Sierpc; sefer zikaron*, s. 469–470.

znajomą żydowską twarz – jedyne go człowieka, który, jak się wydaje, chciał z nami porozmawiać. Bał się jednak podejść bliżej...<sup>59</sup>

Obszerną relację w księdze pamięci Serocka złożył Henocho Werdi, żołnierz Brygady Żydowskiej stacjonującej we Włoszech, który zimą 1946 r. przyjechał do Polski. Podczas podróży z Krakowa do Jeleniej Góry stał się obiektem napaści ze strony członków zbrojnego podziemia. Pociąg zatrzymano w środku lasu. W drzwiach pojawił się oficer, nakazując wysiadać „wszystkim Żydom i PPR-owcom”. Od Werdiego zażądano dokumentów, a gdy ten udawał, że nie rozumie języka polskiego, rozkaz powtórzono po angielsku i francusku. Po wyjaśnieniach, że jest przedstawicielem UNRRA i jedzie na Dolny Śląsk z transportem skondensowanego mleka dla polskich dzieci, został wyprowadzony na zewnątrz, po czym zaczęto dokładnie weryfikować dokumenty. Gdy w brytyjskiej legitymacji wojskowej odkryto wyznanie mojżeszowe zatrzymanego, Werdi przyznał się, że jest Żydem urodzonym w Palestynie. Większość członków oddziału chciała go od razu powiesić, ale sprzeciwił się temu dowódca oddziału. Nienaganną angielszczyzną wytłumaczył niedoszłej ofierze, że chociaż „nie zna żadnej litości w stosunku do Żydów”, to jednak nie chce występować przeciwko Brytyjczykom i organizacjom międzynarodowym<sup>60</sup>.

Ukrywanie żydowskiej tożsamości i stosowanie różnego rodzaju kamuflażu było *nota bene* częstym motywem przewijającym się we wspomnieniach osób podróżujących przez powojenną polską prowincję. Chaim Idel Goldstein (mieszkający przed wojną w Paryżu), jadąc w styczniu 1945 r. do rodzinnych Łosic, przez całą drogę nosił przypiętą do klapy trójkolorową kokardę, a wiozącym go chłopom przedstawiał się jako rodowity Francuz<sup>61</sup>. Pochodzący z Sokółowa Podlaskiego znany pisarz Mordechaj Canin (fragmenty jego książki-reportażu z podróży po Polsce z lat 1946–1947 przedrukowano w wielu księgach pamięci<sup>62</sup>) w kontaktach z Polakami podawał się za angielskiego dziennikarza,

<sup>59</sup> Chaim Ofek-Ofenbach, *Di sztot fun tojte – a bazuch in Dobrzin* [w:] Szmuel Rusak, *Izkor bletlech*, Tel Awiw: Defus Dawar, 1972, s. 73.

<sup>60</sup> Henocho Werdi, *Ich zuch majne brider un szwester* [w:] *Sefer Serock*, s. 454–458.

<sup>61</sup> Chaim Idel Goldsztejn, *A bazuch in Loszic glajch noch der Hitler-mapole* [w:] *Loszic; leze-jcher an umgebrachte kehile*, red. Mordechaj Szner (B. Feder), Tel Awiw: Farband fun Loszicer Landslajt in Isroel un in di Tfuces, 1963, s. 359–360. Autor w czasie wojny był więźniem obozów Auschwitz i Gęsiówka. Po upadku powstania warszawskiego w grupie siedmiu Żydów ukrywał się w ruinach stolicy. Przeżycia z tego okresu opisał w książce: Chaim Idel Goldstein, *Bunkier*, tłum. Sara Arm, Warszawa: Ośrodek Karta, 2006.

<sup>62</sup> Mordechaj Canin, *Iber sztejn un sztok. A rajze iber hundred chorew-geworene kehiles in Pojln*, Tel Awiw: Farlag „Lecte Najes”, 1952. Przedruki rozdziałów tej książki poświęconych konkretnym miastom i miasteczkom zamieszczono (niekiedy w zmodyfikowanej lub skróconej formie) w kilkudziesięciu księgach pamięci, np. *idem*, *Sokolow... noch alemen* [w:] *Sefer ha-zikaron; Sokolow-Podliask*, red. Mordechaj Gelbart, Tel Awiw: Irgun Jocej Sokolow-Podliask be-Israel i Sokolower Landsmanschaftin Amerike, 1962, s. 544–547; *idem*, *Zamoszcz di sztot fun I.L. Peres* [w:] *Pinkes Zamoszcz; izkor-buch noch der farsznitener durch di nacim ir wa-em*

z trudem rozumiejącego język polski<sup>63</sup>. Z kolei wybierając się do Ryk, Melech Cukierkop uznał, że bezpieczniej będzie występować jako sowiecki żołnierz niż Żyd. Do miasteczka przyjechał więc w mundurze Armii Czerwonej z przypiętymi do piersi medalami. Wbrew oczekiwaniom nawet taki kamuflaż nie uchronił go przed kłopotami ze strony miejscowych. Po kłótni z nowym właścicielem domu należącego niegdyś do jego rodziny Cukierkopa zabrała milicja i zamknęła w areszcie<sup>64</sup>. Wielu udających się w rodzinne strony unikało rozmów ze współtowarzyszami podróży lub zakrywało twarze, by w żaden sposób nie zdradzić swojego pochodzenia<sup>65</sup>.

Pojedyncze relacje dotyczące przemocy wobec Żydów zostały spisane przez Polaków. Na potrzeby publikacji tłumaczono je zwykle z języka polskiego na jidysz. Jedną z nich, opisującą kilkadziesiąt przypadków morderstw popełnionych przez chrześcijan w czasie wojny i po jej zakończeniu, zamieszczono w leżajskiej księdze pamięci. Relacja, zatytułowana „Co widziałam i co słyszałam”, jest anonimowa. Podpisano ją „A kristn” (chrześcijanka), redakcja księgi uściśliła zaś w podtytule, że jej autorka to polska przyjaciółka Mani Ribenfeld, Żydówki pochodzącej z Leżajska<sup>66</sup>.

Zwykle jednak Polacy występują jako informatorzy żydowskich autorów. Kilka artykułów utrzymano w konwencji wywiadów z chrześcijanami, które przeprowadzili i spisali wracający do rodzinnych miejscowości dawni żydowscy mieszkańcy. Udzielający ich polscy świadkowie byli zazwyczaj przychylnie nastawieni do gości i dość otwarcie opisywali zarówno konkretne przypadki morderstw, jak i przesyconą antysemityzmem atmosferę panującą w ich otoczeniu. Jednym z rozmówców I. Dawidowicza w księdze Czyżewa był Kazimierz Barcik, który relacjonował mu morderstwo kilkunastu Żydów w tym miasteczku, do którego doszło pół roku po wyzwoleniu. Zbrodni mieli dokonać członkowie polskiego podziemia, a miejscowa ludność ochrzciła ją mianem „nocy długich noży” lub „nocy św. Bartłomieja”<sup>67</sup>. Co charakterystyczne, w kilku tego typu relacjach pojawia się bardzo wyraźna konotacja między zbrodniami popełnionymi na Żydach a nieszczęściami, jakie spadły na miejscowych już po wojnie, interpreto-

---

*be-Israel; derszajnt cum fufcfn jorcajt (1942–1957) noch der erszter szchite fun di zamoszcher Jidn*, red. Mordechaj W. Bernsztajn, Buenos Aires: Central-Komitet far Pinkes Zamoszcz, 1957 s. 1199–1201. [Więcej na temat Mordechaja Canina i jego dzieła zob. artykuł Moniki Adamczyk-Garbowskiej w tym tomie – przyp. red.]

<sup>63</sup> Monika Adamczyk-Garbowska, *Krajobraz po Zagładzie – relacje dziennikarzy żydowskich z powojennej Polski*, „Midrasz” 2012, nr 1, s. 16.

<sup>64</sup> Melech Cukierkop, *Di cwajte welt milchome* [w:] *Sefer Riki...*, s. 519–522.

<sup>65</sup> Michel Ickowicz, *A szojder-rajze kejn Pinczew noch churbn* [w:] *Sefer-zikaron li-kehilat Pinczew...*, s. 379; Szolem Honig, *In jene finctere teg* [w:] *Sefer Pszitik...*, s. 327–328.

<sup>66</sup> A kristn, *Wos ich hob gezen un gehert* [w:] *Liżensk; sefer zikaron...*, s. 319–322.

<sup>67</sup> I. Dawidowicz, *Ofj di szpurn fun farszwundn jidisz lebn* [w:] *Izkor-buch noch der chorew-geworener jidischer kehile Czizewe*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Czizewer Landsmansaftn in Isroel un Amerike, 1961, s. 1125–1126.



wanymi często jako swoista kara za grzechy z przeszłości. Wątek ten jest obecny chociażby w rozmowie z kolejnymi informatorami Dawidowicza, młodym małżeństwem zamieszkującym pożydowski dom przy ul. Mazowieckiej:

- Przed wami mieszkali tu Żydzi, prawda?
- W ogóle się nie mieszcza. Pytanie nie wywołało żadnego zakłopotania.
- No oczywiście. A kto miał mieszkać? Przecież to było żydowskie miasteczko.
- I nikt, zupełnie nikt nie przeżył?
- Przeżyli, ale ich później nasi zamordowali.
- Z trudem zachowuję spokój.
- Wasi bandyci...
- Pewnie, że bandyci – odpowiada kobieta – [...] a mało to nieszczęść spadło na miasteczko przez nich? Co rok jest epidemia lub inna katastrofa. A to Kazimierz skaleczył się w rękę zwykłym gwoździem i trzeba mu było ją amputować. Czy to nie kara od Boga? Mało narabował w getcie? U Kazimierzaków oszalał byk i stratował ich córkę. Kto wie, ile nieszczęść nas jeszcze czeka? Nie pomagają podkowy, jakie kładziemy na schodach. W miasteczku są złe duchy, które chcą się zemścić<sup>68</sup>.

Podobną opinię wyraził ostatni rozmówca Dawidowicza, wójt Bronisław Sieńko, mówiąc: „Ma pan rację – zgrzeszyliśmy przeciw Żydom i przeciw Bogu. Nieraz dopada mnie strach przed karą, jaka może na nas spaść”<sup>69</sup>.

W niektórych relacjach chrześcijanie pojawiają się na marginesie głównej narracji, najczęściej jako postacie drugiego planu, informujące autorów o losach ich rodzin. W księdze Kocka dawny sąsiad Herszela Krajcmana o nazwisku Piątek przekazał mu wiadomość o śmierci brata Izaaka i jego dwóch towarzyszy, których w dniu wyzwolenia zamordował w lesie białobrzeskim tamtejszy leśniczy. Poprowadził go następnie na miejsce zbrodni i pokazał grób<sup>70</sup>.

Wiele tekstów poświęconych powojennym aktom przemocy zbudowano według podobnego scenariusza. Rozpoczyna je zwykle zbiorowy portret powracających w rodzinne strony jednostek lub grup ocalałych Żydów – wycieńczonych fizycznie i rozbitych psychicznie ludzkich wraków, wyczerpanych kilkuletnią walką o przetrwanie i warunkami życia w obozie, lesie, ukryciu czy po aryjskiej stronie. Ich fatalną kondycję potęgowała przerażająca pustka, jaką zastali po po-

---

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 1130–1131. Zastanawiające, że niemal identyczny – rodzący podejrzenia o plagiat – zestaw kar spadających na miejscowych można znaleźć w artykule opublikowanym w późniejszej o dwanaście lat księdze Ryk i noszącym identyczny tytuł jak ten z książki Czyżewa. Spacerując po rodzinnym miasteczku, jej autor słyszy od polskich rozmówców o wściekłym byku, który zranił córkę jego właściciela, skaleczoną gwoździem i następnie amputowanej ręce, wieszaniu nad drzwiami podków oraz obecności duchów szukających zemsty. Por. Jakow Handszok, *Ojfdi szpurn fun farszwundn jidisz lebn* [w:] *Sefer Riki...*, s. 554–556.

<sup>69</sup> Dawidowicz, *Ojfdi szpurn fun farszwundn jidisz lebn*, s. 1131.

<sup>70</sup> Herszel Krajcman, *A bazuch in Kock bald noch der bafrajung* [w:] *Sefer Kock*, red. Elijahu Porat, Tel Awiw: Irgun Jocej Kock be-Israel be-ezrat Irgun Jocej Kock be-Argentina u-we-Carefat, 1961, s. 306.

wrocie, a zarazem manifestowana na różne sposoby nienawiść ze strony polskiego otoczenia. Poruszający obraz takiej konfrontacji zamieszczono chociażby w księdze Siedlec:

Błąkają się po miasteczkach i wsiach samotne żywe cienie, wyschnięte szkielety o żółtawoskorych twarzach, świadczących o latach głodu i cierpień. Młodzi ludzie z siwymi głowami, starcy w nieokreślonym wieku z wygaszonymi, półślepyimi oczami, które przez kilka lat nie widziały promieni słońca. Szukają nieistniejących grobów najbliższych. Snują się niczym w otchłani, zawieszeni między jawą a snem. Nie mają miejsca, do którego mogliby wrócić. Ich domy zostały zniszczone, a jeśli ocalały, to osiedli w nich polscy rabusie. [...] Powietrze cuchnie, zatrute odorem, który pozostawił po sobie niemiecki anioł śmierci. Trudno oddychać, ciężar na duszy i pustka w sercu. Wszędzie wokół otaczają cię zimne, wrogie spojrzenia pełne nienawiści, pogardy i drwiny, w najlepszym zaś przypadku litości wyrażonej w tak odrażającej formie, że niebędącej niczym więcej niż zwyczajnym szyderstwem<sup>71</sup>.

Polscy sąsiedzi i znajomi na widok wracających Żydów reagowali najczęściej niedowierzaniem i zdziwieniem. Wielu autorów wspomina, że zaskoczeni spotkaniem ocalałych Żydów chrześcijanie witali ich obcesowym pytaniem: „Ty jeszcze żyjesz?”. Powracający do Radzyna Podlaskiego Cwi Liberzon relacjonował, że tuż po przybyciu do miasteczka słyszał wokół zdumione głosy: „Jeszcze żyją? Wychodzą z lasu jak grzyby po deszczu”<sup>72</sup>. Zdziwieniu towarzyszyły najczęściej rozczarowanie, pogarda, złość i przekleństwa. We Włodawie ocalałych określano mianem „niedorznięci”<sup>73</sup>. Do przyjeżdżających przez Kraków repatriantów dochodziły słowa stojących na peronie Polaków: „znowu śmierdzą cebule”, pod Lublinem zaś nienawistne komentarze: „Skąd jadą ci wszyscy Żydzi? Hitler przecież obiecywał, że wyrznie ich wszystkich”<sup>74</sup>. W Białymstoku dwaj milicjanci wołali za napotkanym na ulicy Żydem: „szkoda, że Hitler was nie wykończył”<sup>75</sup>. Złorzeczenia przybierały często formę otwartych gróźb. Przysłuchująca się rozmowom chłopów w leżajskim szynku po morderstwie dziewięciu tamtejszych Żydów Berta Zalc wspominała: „Doszli w końcu do wspólnego wniosku, [...] że jeśli znajdą się jeszcze tacy Żydzi, którzy będą chcieli wrócić do Leżajska, to się

<sup>71</sup> Goim, *wos hobn geratwet...*, s. 207.

<sup>72</sup> Cwi Liberzon, *Of di churwes in majn sztetl* [w:] *Sefer Radzin; izkor-buch*, red. Icchak Zigelman, Tel Awiw: Waad Jocej Radzin (Podlaski) be-Israel, 1957, s. 301.

<sup>73</sup> Brucha Rozencwejg-Szczupak, *Der weg fun pejn* [w:] *Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Irgun Jocej Włodawa we-ha-Sewiwa be-Israel, 1974, s. 722.

<sup>74</sup> Jehoszua Bobek, *Der weg fun pejn* [w:] *Sefer Serock*, s. 374; Jechezkiel Bojmsztejn, *Zichrones* [w:] *Sefer Turobin; pinkas zikaron*, red. Meir Szimon Geszuri, Tel Awiw: Irgun Jocej Turobin be-Israel, 1967, s. 298.

<sup>75</sup> Kopel Pirokwic, *Milchama le-chaim* [w:] *Sefer Tiktin*, red. M. Bar-Juda, Z. Ben-Nachum, Tel Awiw: Irgun Jocej Tiktin be-Israel, 1959, s. 484.

dowiedzą, że ich wytępiimy jak szczury”<sup>76</sup>. Uciekających z Krakowa po pogromie w sierpniu 1945 r. Josefa Goldsztejn i jego przyjaciół żegnał na dworcu stary kolejarz, krzycząc, że to, czego Hitler nie dokończył, dokończą sami Polacy<sup>77</sup>.

Poszukujący śladów najbliższych i wypyujący o ich losy spotykali się często z odmową udzielenia informacji, brakiem współczucia, a nawet szyderstwem. Błąkający się w okolicach domu modlitwy w Parysowie Arje Kuperbaum został zatrzymany przez miejscowego milicjanta:

Zapytał mnie, kim jestem i czego szukam. Ze łzami w oczach odpowiedziałem mu, że przyjechałem odnaleźć moich braci i siostry, moich przyjaciół. Milicjant wybuchnął śmiechem. Spojrzał na mnie, jakbym oszalał. – Zobaczysz ich na tamtym świecie – odpowiedział z ironią. – Tu nie masz czego szukać<sup>78</sup>.

Pozytywne reakcje ze strony chrześcijan należały we wspomnieniach ocalałych do rzadkości. Przyjmujący Żydów pod swój dach i utrzymujący z nimi jakiegokolwiek kontakty byli narażeni na społeczny ostracyzm. Na wspomnianego wcześniej Kazimierza Barcika z Czyżewa – zanotował w swojej relacji I. Dawidowicz – „patrzą w miasteczku jak na żydowskiego sługusa”<sup>79</sup>.

Wrogość otoczenia wywoływała wśród ocalałych powszechny strach. W obawie o własne bezpieczeństwo wielu z nich, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, decydowało się na wspólne życie w odseparowanych i pilnie strzeżonych enklawach, zajmując pojedyncze domy, opuszczone lub odzyskane z polskich rąk. Środki ostrożności podejmowali też mieszkańcy większych ośrodków. Po przeprowadzce z prowincjonalnego Rogowa do Łodzi Chaim Gutman wspominał:

Antysemityzm wzrastał z dnia na dzień, a garstka ocalałych żyła w nieustającym strachu. Niemal codziennie przychodziły wieści, że gdzieś zabito Żyda [...]. Strach rósł. Doszło do tego, że przestałem spać. Na noc ryglowano drzwi i zamykano je na kilka zamków. Ale nawet zabezpieczeni w taki sposób, obawialiśmy się nocować w naszym mieszkaniu i szliśmy spać do znajomych. Hitler przegrał, wojna się skończyła, ale wielu Polaków wciąż nie nasyciło się żydowską krwią. Wieczorem bałem się wychodzić na ulicę<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> Berta Zalc, *Ajner fun di chside umes hoojlem* [w:] *Lizensk; sefer zikaron...*, s. 307.

<sup>77</sup> Goldsztejn, *Tog-buch fun geto*, s. 446.

<sup>78</sup> Arje Kuperbojm, *Jorn fun milchome un wander* [w:] *Parisower izkor-buch...*, s. 516.

<sup>79</sup> Dawidowicz, *Ofj di szpurn fun farszwundn jidisz lebn*, s. 1129. Jedyna relacja, w której miejscowi odnoszą się przyjaźnie do odwiedzających po wojnie miasteczko Żydów, udało mi się znaleźć w księdze Tyszowiec. Chłopi z okolicznych wsi zjeżdżający na targ w pewną środę 1946 r. pozdrawiali napotkanych po drodze gości z Łodzi, cieszyli się, że przeżyli i że ich widzą, a „każdy z nich zapewniał, że możemy zamieszkać w Tyszowcach i żyć razem z nimi w spokoju” (Berl i Elke Ajdelsberg, *A bazuch in Tiszewic noch churbn* [w:] *Pinkes Tisziwic*, red. Jakow Ziper, Tel Awiw: Irgun Jocej Tiszwic be-Israel, 1970, s. 266).

<sup>80</sup> Gutman, *Jorn fun umglik un szojder*, s. 536–537.

Groźba utraty życia wisiała nad ocalałymi od pierwszych chwil po wyjściu z kryjówek. Zaledwie noc po wyzwoleniu (1 sierpnia 1944 r.) uzbrojona banda napadła na dom Chonena Bergera w Połańcu, mordując kilku członków jego rodziny<sup>81</sup>. Nazajutrz po wyparciu Niemców z Kolbuszowej (27 lipca 1944 r.) Polacy ujęli Lejbusza Nesela i Naftalego Kanera, zaprowadzili na miejscowy cmentarz i tam rozstrzelali, mimo że – jak podkreślał autor relacji – „Sowieci byli już w mieście”<sup>82</sup>. Przemoc przyjmowała najprzeróżniejsze formy. Morderstw dokonywano np. przez podłożenie bomby pod dom zamieszkały przez Żydów (Siemiatycze, Leżajsk) lub rzucenie w ich kierunku granatu (Zamość). Wiele ataków miało charakter pozorowany, jak chociażby ostrzelanie domu Izraela Chusteckiego w Szydłowcu. Ich głównym celem było zastraszenie i wymuszenie, by niedoszłe ofiary opuściły miasteczko<sup>83</sup>. W niektórych miejscowościach lokalne władze stosowały praktyki przeniesione z okresu okupacji. Latem 1944 r. burmistrz Węgrowska skierował tamtejszą garstkę Żydów do przymusowych robót. Mieli oni według relacji Rubena Przepiórki pracować u polskich gospodarzy, kosić i młócić zboże, a także wykonywać inne zajęcia związane ze żniwami<sup>84</sup>.

Ofiarami przemocy byli wszyscy bez wyjątku Żydzi – cywile i wojskowi (polscy i sowieccy), milicjanci, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, repatrianci oraz wysłannicy organizacji żydowskich z zagranicy. Czasem odnotowywano też przypadki mordów dokonywanych na Polakach ratujących Żydów podczas okupacji. We własnym domu w Kurowie zabito Polaka ukrywającego Dinę Rotsztejn-Ricer i kilku innych Żydów z tej miejscowości. Tuż przed śmiercią mordercy oświadczyli mu: „padasz od naszej kuli, bo jesteś komunistą – ukrywałś Żydów”<sup>85</sup>.

Niemal wszyscy autorzy relacji byli zgodni co do głównych przyczyn powojennej przemocy wobec Żydów. Źródła nienawiści doszukiwali się przede wszystkim w tradycyjnym, głęboko zakorzenionym w polskim społeczeństwie

<sup>81</sup> Dawid Szniper, *Ajarati Ploncz* [w:] *Sefer Staszow...*, s. 633. Według innych źródeł, do zabójstwa rodziny Bergerów doszło 9 IV 1945 r. Por. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą...*, t. 1, s. 488.

<sup>82</sup> Naftali Zaleszic, *Di martirologie fun di kolbuszower Jidn* [w:] *Pinkes Kolbuszow (Kolbsow)*, red. M.I. Biderman, Nju-Jork: Farajnikte Kolbuszower, 1971, s. 456. Ostatnie morderstwo, jakie udało mi się odnaleźć w księgach pamięci, to zbrodnia popełniona na Chaimie Finkelsztejn, byłym komendancie żydowskiego obozu rodzinnego w lasach pod Brańskiem. Zastrzelono go w 24 II 1947 r. na targu w Brańsku (*Brajnsk noch der bafrajung*, s. 385).

<sup>83</sup> Jankiel Zilberman, *Majn lecturer blik ojf unzer sztetl* [w:] *Szidlowcer izkor-buch*, red. Berel Kahan, Nju-Jork, Szidlowcer Landsmanszaft in Nju-Jork, 1974, s. 514.

<sup>84</sup> Ruben Pszepiurka, *In Wengrow noch der bafrajung* [w:] *Kehilat Wengrow; sefer zikaron*, red. M. Tamari, Tel Awiw: Jocej Wengrow be-Israel be-hiszetatefut Jocej Wengrow be-Argentina, 1960/1961, s. 235.

<sup>85</sup> Dina Rotsztejn-Ricer, *Wi azoj ich bin gebliben lebn* [w:] *Izkor-buch Koriw; sefer izkor macewet zikaron le-ajaratenu Koriw*, red. Mosze Grosman, Tel Awiw: Irgun Jocej Koriw be-Israel, 1955, s. 551–552. Zamordowany Polak nazywał się Stanisław Gajda. Por. Antoni Sułek, *Gajdowie, Samarytanie z łąk między Krupą a Podborzem*, „O Nas... Kwartalnik Gminy Kurów” 2015, nr 2, s. 24.

antysemityzmie, który wzmógł się jeszcze w czasie wojny. Powszechnie wyrażano także opinię o polskim współdziale w zbrodniach Holokaustu: „Ciężko było zapomnieć o zoologicznej nienawiści wobec Żydów w Polsce przed wojną, a w pamięć wryła się głęboko rola, jaką odegrało polskie społeczeństwo w czasie okupacji, pod przeklętym hitlerowskim reżimem” – napisał jeden z autorów w księdze Tomaszowa Mazowieckiego. Według niego Polacy „z cichą satysfakcją” przyglądali się mordom na Żydach, a obozy zagłady nie bez powodu powstały na polskich ziemiach<sup>86</sup>. Identyczną opinię wyrażono w księdze Wieruszowa: „również w czasie wojny, pod niemiecką okupacją Polacy nie wybyli się swoich zoologicznych antysemitycznych tradycji i wiernie współpracowali z nazistami przy zagładzie narodu żydowskiego”<sup>87</sup>. Formy powojennej przemocy były pod wieloma względami podobne do zbrodni dokonywanych przez hitlerowców, dlatego też dość często tych ostatnich przedstawiano w kategoriach ideowego i organizacyjnego wzorca dla polskich antysemitów. Wątpliwości w tej sprawie nie miał chociażby autor relacji w księdze Kałuszyna, wyraźnie akcentujący niemiecką inspirację dla zbrodni okresu powojennego<sup>88</sup>, czy Elimelech Fajnzyłber, autor jednej z ksiąg Siedlec:

Garstka ocalałych bardzo się rozrasta w oczach tych, którzy chcą Polski „bez Żydów”. Nie mogą się oni w żaden sposób pogodzić z myślą, że po tym wszystkim zostało jeszcze „tylu Żydów”, od których trzeba się uwolnić. A jak się od nich uwolnić, to miejscowi mordercy już dobrze wiedzą. Niedawno to widzieli i nauczyli się od swoich ideowych pobratymców – Niemców i Ukraińców. Napada się więc na te resztki Żydów, mordując je z nie mniejszym rozbestwieniem i okrucieństwem, niż robili to ich niemieccy i ukraińscy nauczyciele<sup>89</sup>.

W tym samym opracowaniu Fajnzyłber wskazywał kolejną przyczynę przemocy – chęć pozbycia się świadków wojennych zbrodni w obawie przed ich domniemaną zemstą.

Wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej krążyły uparte plotki, że Żydzi będą się mścić na tych Polakach, którzy mordowali i pomagali mordować Żydów. Stąd też wzmogły się krwawe bachanalia z wykrytymi Żydami – tak, by wymazać jakikolwiek ślad po żyjących świadkach<sup>90</sup>.

<sup>86</sup> Sz. Meldung, *Noch der bafrajung* [w:] *Sefer zikaron li-kehilat Tomaszow Mazowieck*, red. Mosze Wajsberg, Tel Awiw: Irgun Jocej Tomaszow-Mazowieck be Israel, 1969, s. 494.

<sup>87</sup> Frajlich-Manes, *Der kelcer pogrom...*, s. 737.

<sup>88</sup> Chaim Rajzman, *Dajczen un Poljahn in der farnichtungs-arbet* [w:] *Sefer Kaluszin; gehajlikt der chorew geworener kehile*, red. Arje Szamri i in., Tel Awiw: Irgun Jocej Kaluszin be-Israel i Kalusziner Landsmanszaftn in Amerike, Argentine, Frankrajch un Andere Lender, 1961, s. 364.

<sup>89</sup> *Goim, wos hobn geratwet...*, s. 209.

<sup>90</sup> *Ibidem*. Poza mniej lub bardziej wiarygodnymi i dość ogólnikowymi relacjami byłych żydowskich członków aparatu represji w powojennej Polsce, którzy swoją działalność w organach bezpieczeństwa tłumaczyli chęcią ukarania polskich współsprawców Zagłady (zob.

Niemal zawsze morderstwom towarzyszył rabunek mienia ofiar, ale rzadko był on przedstawiany jako jedyny motyw zbrodni, niepowiązany z czynnikami natury etnicznej lub politycznej. Do wyjątków należały m.in. zabójstwa osób chcących odzyskać swoją dawną własność, jak przypadek Pejsacha Kuskisa z Kałuszyna (zazaądał od niejakiego Sierocińskiego zwrotu pieniędzy powierzonych mu przez ojca Kuskisa) czy Chaima Frosta z Łazów pod Łukowem, który domagał się zwrotu rodzinnego domu i został zastrzelony przez jego nowego właściciela<sup>91</sup>. Nie zawsze zresztą powodem zabójstwa były konkretne działania podejmowane przez byłych właścicieli celem restytucji mienia – często wystarczała sama ich obecność i fakt, że przeżyli wojnę. Gdy z obozu w Niemczech wrócił nieznanego imienia Berkowicz, zastrzelili go nowi właściciele gospodarstwa w Bolkowie pod Wieluniem, należącego niegdyś do jego rodziny<sup>92</sup>.

W kilku przypadkach źródłem wybuchu agresji stało się – podobnie jak w Kielcach w 1946 r. – oskarżenie o mord rytualny. Czasem była to jedynie plotka, niesprawdzona informacja o zaginionym dziecku (jak np. w Płocku, gdzie następnego dnia po próbie wywołania antyżydowskiego tumultu domniemaną ofiarę odnaleziono żywą i zdrową<sup>93</sup>), innym razem znalezienie zwłok i przypisanie tej zbrodni Żydom (podłoże antysemitycznych wystąpień w Rzeszowie w czerwcu 1945 r.<sup>94</sup>). Opisy tego rodzaju wydarzeń zawierają zazwyczaj silnie podkreślony element zaskoczenia stawianymi Żydom zarzutami, które jawią się autorom relacji jako całkowity i wydawać by się mogło dawno przebrzmiały relikwyt przeszłości, a także wyraźne konotacje między okrucieństwami popełnianymi w ich trakcie a spuścizną okresu okupacji (powielanie przez tłum wzorców niemieckich). W takim też duchu spisano np. relację z wydarzeń w Rzeszowie, zamieszczoną w księdze Tarnobrzega.

Pierwszego dnia święta [Szawuot] nastąpił wielki pogrom ocalałych. Już w godzinach rannych zebrał się dziki tłum z okolic, z kijami, nahajkami, biczami, gotów do „walki” z bezradnymi i słabymi Żydami. Jako pretekst posłużyło stare oskarżenie o mord rytualny. Żydzi zabili polskie dziecko, a jego krew dodali do

---

dalej), w objętych lekturą księgach pamięci znalazłem zaledwie jedną wzmiankę o próbie dokonania zemsty na Polakach, która zresztą zakończyła się tragicznie. W wrześniu 1944 r. były partyzant Szymon Elenbogen udał się do podkurowskiej wsi Łany, chcąc pomścić bestialsko zamordowanych żonę i dziecko. Z wyprawy tej nigdy nie powrócił. Por. Szmuel Honigsman, *Churn Koriw* [w:] *Izkor-buch Koriw...*, s. 265; Małka Knoplich-Sztern, *Tamid erew tojt* [w:] *ibidem*, s. 425.

<sup>91</sup> Rajzman, *Dajczen un Poljahn in der farnichtungs-arbet*, s. 364; Szlomo Prengler, *Der umkum fun jidiszn Lukow* [w:] *Sefer Lukow; gehajlikt chorew-geworener kehile*, red. B. Heler, Tel Awiw: Irgun Jocej Lukow be-Israel i Lukower Landsmanszaft in di Farajnikte Sztatn, 1968, s. 436.

<sup>92</sup> Beserglik, *Churn Wielun*, s. 344.

<sup>93</sup> *Jidn in Plock noch krig* [w:] Szlomo Grinszpan, *Jidn in Plock*, Nju-Jork: A & H Printing and Publishing Corp., 1960, s. 297.

<sup>94</sup> Michael Szejnwajs, *Chilaceti nafeszi mi-mot* [w:] *Kehilat Resza; sefer zikaron*, red. Mosze Jari-Wald, Tel Awiw: Irgun Banej Resza be-Israel u-we-Arecot ha-Berit, 1967, s. 330–331.

macy, by wzmocnić powracających Żydów... Oszczęstwo krwi w XX wieku... Na czele tłumu pogromszczyków stała polska milicja. To właśnie ona wyciągała Żydów z trzech zamieszkałych przez nich domów, część wygonili pod miasto, część zgromadzili na podwórzu przed komendą milicji. Przepędzali też Żydów z bagażami z dworców i prowadzili ich na trzeci plac. Zrabowane wartościowe rzeczy milicjanci rozdzielali między siebie. Rzucali nieszczęsnych Żydów tłumowi, tak jak się rzuca kości wygłodniałym psom. Polacy, jak widać, dobrze przyswoili lekcję od swoich hitlerowskich nauczycieli: nieszczęsne ofiary bito bez litości. Kazano im biegać, upadać, i tak w kółko. W „zabawie” brała udział również młodzież; studenci z piętér rzucali kamieniami<sup>95</sup>.

W narracji powtarzało się przekonanie, że zapobieżenie ekscesom lub powstrzymanie już trwających było możliwe jedynie dzięki zewnętrznej interwencji, utożsamianej zwykle z nowym reżimem. Rolę taką odgrywali najczęściej Sowieci, sporadycznie zaś przedstawiciele lokalnych władz. W zależności od źródła kres zamieszkom w Rzeszowie położyło stacjonujące w centrum miasta NKWD (zawiadomione przez niejakiego Szprunga) bądź też dokonał tego „anioł-zbawiciel w postaci rosyjskiego oficera, który nakazał milicjantom przywrócić porządek i rozpuścić tłum”<sup>96</sup>. Autorka relacji z książki Wieruszowa, naoczny świadek pogromu kieleckiego, stwierdziła, że mordowanie Żydów 4 lipca 1946 r. zakończyło się dopiero na skutek interwencji przebranych w polskie mundury żołnierzy radzieckich, którzy aresztowali polskich „chuliganów”, a następnie strzelili żałobników podczas pogrzebu ofiar<sup>97</sup>. Zamieszkom w Płocku udało się natomiast zapobiec dzięki energicznej postawie miejscowego działacza PPS Wincenego Kępińskiego<sup>98</sup>.

Wojska sowieckie postrzegano często jako gwaranta bezpieczeństwa. Opinię taką wyrażali m.in. autorzy relacji z ksiąg Brańska, Pułtuska i Kazimierza Dolnego<sup>99</sup>. Ostatni z nich stwierdził: „Tak długo jak Rosjanie stacjonowali na miejscu, było spokojnie i nie odczuwaliśmy zagrożenia. Gdy jednak ruszyła ofensywa na drugi brzeg Wisły, a władza przeszła w ręce polskie, wszystko się pogorszyło i zaczęliśmy się ponownie bać o nasze życie”<sup>100</sup>. Podobnego zdania była Szyfra Nusbaum, zauważyła bowiem, że dopóki w Tarnobrzegu stacjonowali Sowieci, panował tam względny spokój, podczas gdy już następnego dnia po ich wyjściu Polacy podpalili dom Pejsacha Hausera z Alfredówki; jego właściciel spłonął żywcem<sup>101</sup>. Serla Bursztyn żywiła natomiast przekonanie – odnosząc się jednak do sytuacji nieco późniejszej – że jeśli na Dolnym Śląsku nie doszło do pogro-

<sup>95</sup> Nusbojm, *In bafrajtn Pojln*, s. 361.

<sup>96</sup> Szejnwajs, *Chilaceti nafeszi mi-mot*, s. 331; Nusbojm, *In bafrajtn Pojln*, s. 361.

<sup>97</sup> Frajlich-Manes, *Der kelcer pogrom...*, s. 738.

<sup>98</sup> *Jidn in Plock...*, s. 297.

<sup>99</sup> *Brajnsk noch der bafrajung...*, s. 381; Chawa Wajnkranc-Krawiecka, *Off der arischer zajt [w:] Pultusk; sefer zikaron*, red. I. Iwri, Tel Awiw 1971, s. 447.

<sup>100</sup> Gutman, *Jorn fun umglik un szojder*, s. 534.

<sup>101</sup> Nusbojm, *In bafrajtn Pojln*, s. 360.

mów, „to tylko dzięki bohaterskim żydowskim młodzieńcom, którzy z pomocą Armii Czerwonej do nich nie dopuścili”<sup>102</sup>.

Zdecydowana większość powojennych relacji kończy się indywidualną lub zbiorową ucieczką z Polski, która doświadczonym piekłem Zagłady i prześladowanym po jej zakończeniu Żydom jawiła się – tak jak Josefowi Goldsztejnowi – jako „krwawa Hiszpania XX wieku” czy wręcz „ziemia przeklęta przez Boga”<sup>103</sup>. W księdze Goniądza wtórował mu Chaim Krawiec, który po latach napisał:

Serce krwawi, gdy widzisz, że w pożydowskich domach mieszkają Polacy, którzy wymordowali naszych braci. [...] Gdy dostrzeżasz ogrom zniszczenia i zdajesz sobie sprawę z tego, co spotkało twoich najbliższych, sam sobie zadajesz pytanie: zostać tutaj? Zostać tutaj na polskiej ziemi, gdzie każda piędź ziemi przesiąkła krwią i łzami żydowskich ojców, matek i dzieci i gdzie każdy kamień w bruku jest niemym świadkiem ostatniej drogi prowadzonych na rzeź? Nie! To nie jest miejsce, gdzie pozostali przy życiu znajdą spokój. Trzeba znaleźć bardziej bezpieczny zakątek. Wyrrywamy się wszyscy i różnymi drogami uciekamy z tej przeklętej ziemi<sup>104</sup>.

Spisywane na potrzeby ksiąg pamięci teksty wspomnieniowe dotyczące powojennych relacji polsko-żydowskich mają wszelkie zalety i wady charakterystyczne dla źródeł o charakterze narracyjnym. Warto przy tym pamiętać, że księgi tworzone zazwyczaj dla niewielkiego, wewnętrznego kręgu odbiorców, a ich głównymi adresatami byli najczęściej albo członkowie ziomkostwa, albo inne osoby w różny sposób związane z miejscowością, której poświęcono konkretną publikację. Drukowano je zwykle w niewielkim nakładzie i spisywano przede wszystkim w językach jidysz i hebrajskim, co ograniczało zasięg potencjalnych czytelników do osób władających tymi językami, czyli w praktyce do Żydów. Hermetyczności tego rodzaju wydawnictw sprzyjał dodatkowo ich półoficjalny obieg i ograniczona dystrybucja, a także to, że aż 95 procent z nich opublikowano zaledwie w trzech państwach: Palestynie (Izraelu), Stanach Zjednoczonych i Argentynie (w Polsce wydrukowano jedynie dwie księgi)<sup>105</sup>. W odróżnieniu zatem od publikacji ukazujących się np. w powojennej Polsce, przekaz zawarty w księgach charakteryzuje się większą otwartością, wynikającą głównie z braku zewnętrznej cenzury czy też innych barier (np. obaw o reakcję odbiorcy chrześcijańskiego), ograniczających swobodę zarówno w doborze opisywanych wydarzeń, jak i ferowanych sądów oraz wygłaszanych opinii. Brak ograniczeń

<sup>102</sup> Serla Bursztin (Zajerman), *Farszikt in a „poszotek” bajm Wajsn Jam* [w:] *Sefer izkor li-kehilat Sarnaki*, s. 309.

<sup>103</sup> Goldsztejn, *Tog-buch fun geto*, s. 445, 446.

<sup>104</sup> Chaim Krawiec, *A bazuch in sztetl noch churbn* [w:] *Sefer izkor Goniadz*, red. M.Sz. Ben Meir, A.L. Fajans, Tel Awiw: Irgunej Jocej Goniadz be-Arecot ha-Berit u-we-Israel, 1960, s. 709.

<sup>105</sup> Adam Kopciowski, *Wstęp* [w:] *Księgi pamięci gmin żydowskich. Bibliografią/Jewish Memorial Books. A Bibliography*, red. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008, s. 9–11.



natury ideologicznej umożliwił niektórym autorom – nieprzychylnie ustosunkowanym do reżimu panującego w Polsce po zakończeniu wojny – wyrażanie negatywnych opinii o kierunku zmian politycznych w kraju, indolencji nowej władzy w sprawach żydowskich czy wręcz odpowiedzialności jej niektórych przedstawicieli za przypadki przemocy antyżydowskiej. Rozczarowanie systemem politycznym i nową „demokratyczną” Polską widoczne jest przede wszystkim w księgach wydanych w Izraelu i wśród autorów silnie identyfikujących się z poglądami syjonistycznymi. Oceniali oni źle nie tylko panujący w kraju ustrój, lecz także aktywność uległych wobec władzy instytucji żydowskich, a zwłaszcza odgrywającą wśród nich kierowniczą rolę żydowskiej Frakcji PPR. Izrael Gortman w księdze Jędrzejowa określił ją mianem „Jewsekcji”, przypisując jej jednocześnie rozmaite działania wrogie wobec własnej społeczności<sup>106</sup>. Z kolei nieprzychylny stosunek komunistycznych organów bezpieczeństwa do Żydów stał się jednym z wątków relacji Jankiela Zylbermana w księdze Szydłowca<sup>107</sup>. Wydaje się zresztą, że wyznawana przez autorów ideologia (tudzież orientacja polityczna twórców i redaktorów ksiąg) jest jednym z kluczowych kryteriów rzutujących na ocenę zarówno powojennej rzeczywistości w Polsce, jak też skali i zasięgu antysemityzmu wśród społeczeństwa polskiego w tym czasie.

Diametralnie inne poglądy można znaleźć w księgach tworzonych przez skrajnie lewicowe środowiska głównie w Argentynie i Francji. We współwydanej przez lewicowy Związek Kultury Żydowskiej (Jidiszer Kultur-Farbund, IKUF) w Buenos Aires księdze pamięci Warszawy zamieszczono np. tekst Josefa Sandacza zatytułowany „Co zobaczyłem w Polsce ludowej”, zawierający entuzjastyczną wizję rozwoju życia żydowskiego w wyzwolonej Polsce i pozbawiony jakichkolwiek wzmianek o przetaczającej się niedługo wcześniej przez kraj fali antysemityzmu<sup>108</sup>.

Oprócz dość szerokiej swobody przekazu niewątpliwą zaletą powojennych relacji w księgach pamięci jest ich wyjątkowy charakter. W odróżnieniu od opisów okupacji i Zagłady, będących niejednokrotnie przedrukami wybranych przez redaktorów ksiąg materiałów archiwalnych (np. relacji ocalałych z Holokaustu zdeponowanych w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie lub nowojorskim YIVO), zdecydowana większość tekstów poświęconych sytuacji Żydów po drugiej wojnie światowej została spisana wyłącznie na potrzeby ksiąg pamięci i tam po raz pierwszy – a często i jedyny – opublikowana. W przypadku niektórych, zwłaszcza mniejszych miejscowości, przekaz zawarty w księdze jest podstawowym, jeśli nie jedynym źródłem szerszych informacji na ten temat.

---

<sup>106</sup> Gortman, *Jendrzew erew ir churbn un noch im*, s. 203.

<sup>107</sup> Zilberman, *Majn lecturer blik ojf unzer sztetl*, s. 513.

<sup>108</sup> Josef Sandacz, *Wos ich hob gezen in folks-Pojln* [w:] *Pinkes Warsze*, red. Pinie Kac, Buenos Aires: Landslajt-Farajn fun Warsze un Umgegnt in Argentine baj der mitarbet fun Argentinertiner „Ikuf”, 1955, s. 1283–1294.

Należy jednocześnie pamiętać, że niemal wszystkie relacje spisane na potrzeby ksiąg cechuje znaczny stopień subiektywizmu. Reprezentują one zwykle jednostronny punkt widzenia ich autorów, co powoduje, że wydawane w nich oceny i osądy zawierają sporo uproszczeń i często mają charakter niekoniecznie uprawnionych generalizacji. Budują schematyczną, czarno-białą i pozbawioną najczęściej jakichkolwiek prób niuansowania wizję historii okresu powojennego, a skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną tego czasu sprowadzają do narracji podporządkowanej wyłącznie konfliktowi etniczemu między Polakami a Żydami. Jest to, jak się wydaje, permanentne zjawisko, charakterystyczne niemal dla całego gatunku ksiąg pamięci. Prosta, dychotomiczna i ściśle uzależniona od kryterium narodowościowego systematyzacja trwającej w Polsce w drugiej połowie lat czterdziestych wojny domowej wynikała ze splotu kilku czynników: opuszczających kraj utwierdzała w słuszności podjętej decyzji, decydujących się na wyjazd do Palestyny/Izraela zaś wzmacniała w ich syjonistycznych przekonaniach.

Uogólnienia tego typu można dostrzec przede wszystkim w sposobie przedstawiania dwóch głównych grup występujących w narracjach o powojennej przemocy – jej ofiar i sprawców. W wielu księgach widać wyraźnie dążność, trudno stwierdzić: celową czy niezmierną, do wewnętrznego ujednoczenia każdej z tych kategorii, nadania im spójnego charakteru przez niwelowanie różnic i podkreślanie cech wspólnych. Skutkuje to dość dużym stopniem stereotypizacji obu grup.

Autorzy koncentrowali się przede wszystkim na losie ofiar i z ich perspektywy opisywali powojenną rzeczywistość. Sprawcy stanowili niejako drugie tło i byli zwykle zaliczani do bliżej nieokreślonej jednolitej masy o władniętej nienawiścią do Żydów. Definiowano ich zbiorczymi nazwami nacechowanymi różnym stopniem emocjonalności, od łagodnych „chuliganów”, po negatywne i silnie wartościujące określenia typu: „polscy mordercy”, „polscy faszyci” czy „żądni żydowskiej krwi naśladowcy hitlerowców”. Najczęstszą jednak konotacją obecną w księgach pamięci jest powszechne utożsamianie sprawców z Armią Krajową. Zdecydowana większość tekstów jako winnych przemocy wskazywała „morderców z AK” czy po prostu „członków AK” lub „akowców”. W niektórych tekstach autorzy, przybliżając niezorientowanym w polskiej specyfice czytelnikom realia wojenne i powojenne, zamieszczali skrótowe wyjaśnienia, czym była Armia Krajowa, które czasem przybierają dość kuriozalne formy. W księdze Serocka określono ją mianem „nielegalnej, reakcyjno-antysemickiej organizacji zbrojnej”, w księdze Garwolina zaś przedstawiono jako „polską organizację partyzancką, która zajmowała się przede wszystkim mordowaniem Żydów, także po zakończeniu wojny”<sup>109</sup>.

---

<sup>109</sup> Majer Herc, *Majne iberlebungen fun september* [w:] *Garwolin izkor buch*, red. Zisze Nochgelt, Mosze Zalzman, Tel Awiw–Nju-Jork–Paris: Irgun Jocej Garwolin, 1972, s. 193; Werdi, *Ich zuch majne brider un szwester*, s. 454.

Próby niuansowania podziemia, a także ideologicznych motywów kierujących sprawcami były rzadkie i zazwyczaj nie wykraczały poza utarte schematy. Doskonałym przykładem tego problemu jest chociażby fragment książki pamięci Siedlec:

Różne są morderstwa wychodzących z ukrycia Żydów. Raz [sprawcami] są ci, którzy zaprawili się w mordowaniu i rabunkach do tego stopnia, że stała się to ich praktykowaną od kilku lat profesja. Innym razem są to bezimienne bandy, które oprócz „świętego obowiązku” rabowania i mordowania Żydów nie mają innej ideologii. W większości jednak to robota band o zabarwieniu nacjonalistycznym. Resztki na wpół rozbitej faszystowskiej armii sanacyjnej, nazywające się teraz dźwięcznymi nazwami, takimi jak Armia Krajowa czy Narodowe Siły Zbrojne. Wcześniej przeżarła je bezsilna bezradność w walce przeciwko potężnemu niemieckiemu wrogowi, teraz zaś świadomość, że Polska została wyzwolona dzięki zwycięskiej Armii Czerwonej, przez przeklętych bolszewików<sup>110</sup>.

Konkretni sprawcy morderstw byli wskazywani dość rzadko. Nie wynikało to oczywiście z zamierzonej anonimizacji czy prób generalizacji i obarczenia odpowiedzialnością za pojedyncze akty przemocy szerszej i jasno określonej grupy lub organizacji, lecz głównie z braku wiedzy oraz charakteru morderstw (zdecydowana większość ofiar została zabita w sposób skrytobójczy). Niektórzy autorzy próbowali dociec personaliów morderców, ale na skutek powszechnej zмовy milczenia oraz nagminnego braku zainteresowania władz wdrożeniem śledztw i wykryciem sprawców okazywało się to niewykonalne<sup>111</sup>. Ci, którym się to udało, przekazali czytelnikom konkretne nazwiska. W Kolbuszowej mordercami dwóch Żydów następnego dnia po wyzwoleniu byli Stasiak Zieliński, kierowca autobusu, i niejaki Kisiel – pracownik urzędu skarbowego, pochodzący z Sokołowa Małopolskiego<sup>112</sup>. W księdze Miechowa wspomniano o Jankielu Matusińskim, zamordowanym we wsi Maciejów przez Jędrka Kanię, Mordechaj Ursztejn zaś przy opisie mordu dziewięciu Żydów z Przedborza zauważył: „w miasteczku wszyscy wiedzieli, że to robota Dobskiego i jego pomocników, nikt jednak nie chciał na nich wskazać”<sup>113</sup>.

Opisane w księgach morderstwa popełnione na Żydach były w przekonaniu autorów podyktowane niemal wyłącznie nienawiścią na tle narodowościowym. Czasami jako motyw napastników podawano rabunek, natomiast nigdy pobudki natury politycznej. Nie znaczy to jednak, że kwestie związane z zaangażowaniem niektórych ofiar w działalność struktur reżimu komunistycznego

<sup>110</sup> Goim, *wos hobn geratwet...*, s. 209.

<sup>111</sup> Dawidowicz, *Ojf di szpurn fun farszwundn jidisz lebn*, s. 1126.

<sup>112</sup> Zaleszic, *Di martirologie fun di kolbuszower Jidn*, s. 456.

<sup>113</sup> Mordche Herszkowicz, Aron Matuszinski, *Di miszpoches in di bunkers* [w:] *Sefer izkor Miechow, Charsznice un Ksionż*, red. Nachman Blumental, Awiwa Ben-Azar (Broszi), Tel Awiw: Irgun Jocej Miechow, Chursznice we-Ksionż, 1971, s. 267; M. Ursztejn, *Gefalene in szlacht*, s. 500.

były pomijane. Wielu autorów bez ogródek wskazywało organy bezpieczeństwa i milicję jako miejsce pracy zamordowanych (w tej drugiej służyły np. trzy żydowskie ofiary ataku na Parczew w lutym 1946 r.)<sup>114</sup>. Co jednak ciekawe, głównym powodem wstąpienia do tego rodzaju formacji nie były – jak tłumaczyli autorzy tekstów – względy ideowe czy chęć utrwalania nowej władzy, lecz czynniki etniczne, wpisujące się we wspomniany już wcześniej pierwszoplanowy kontekst narracji, czyli konflikt polsko-żydowski. Charakteryzując sylwetki zabitych członków UB, MO lub KBW, autorzy zwykle podkreślali, że za ich wyborem stała jedynie chęć dokonania zemsty na Polakach mordujących Żydów w czasie okupacji oraz ochrony resztek społeczności żydowskiej w powojennej Polsce. Generalizacji tego typu towarzyszyła najczęściej idealizacja ich życiorysów. Znakomitą egzemplifikacją tego zjawiska stanowi zamieszczony w księdze pamięci Chmielnika biogram wspomnianego już wcześniej zastępcy szefa PUBP w Kielcach Altera (Alberta) Grynbauma. Opisując koleje jego życia (przedwojenny komunista, ochotnik w wojnie domowej w Hiszpanii, deportowany z Belgii więzień Auschwitz) i charakteryzując jego powojenną karierę w UB (Skarżysko-Kamienna i Kielce), autorzy stwierdzili: „Urząd swój sprawował z wielkim entuzjazmem. Brał osobisty udział w zatwierdzaniu i wykonywaniu wyroków śmierci na Polakach oskarżonych o pomoc w mordowaniu Żydów. Często podkreślał, że tylko po to wrócił do kraju, by zemścić się na tych Polakach, którzy pomogli wyniszczyć Żydów”<sup>115</sup>. Bohaterską kartę zapisał także podczas pogromu kieleckiego: „Gdy dom żydowski na Plantach został już otoczony przez chuliganów, przedarł się przez tłum na motocyklu z karabinem maszynowym w rękę, próbując zapobiec pogromowi. Chciał zorganizować siły przeciwko pogromszczykom, ale mu się to nie udało. Sam ledwo uszedł stamtąd z życiem, w ostatnim momencie przed rzezią”<sup>116</sup>. Po pogromie gromadził materiał do aktu oskarżenia, a w ostatnich tygodniach przed śmiercią otrzymał polecenie objęcia stanowiska w ambasadzie polskiej w Paryżu i razem z żoną szykował się do wyjazdu. „Bandy AK nie mogły mu jednak wybaczyć walki przeciwko nim. Oszukano go za pomocą sfałszowanego dokumentu, wezwano do Warszawy, a po drodze bestialsko zamordowano”<sup>117</sup>. Podobnie swoją służbę w aparacie bezpieczeństwa charakteryzowali również żydowscy świadkowie – autorzy relacji. Opisując motywy wstąpienia do UB i szczegóły akcji na dom „znanego antysemitę” z AK Zygmunta Kaczmarczyka, Mojżesz Hof z Leżajska pisał: „Stanęły mi przed oczami wszystkie ofiary zamordowane przez AK, w mieście i na wsiach. Przypomnia-

<sup>114</sup> Szamaj Zunszajn, *Cum ondenk fun der farpajnikter jidiszer kehile fun Parczew* [w:] *Parczew; sefer zikaron...*, s. 191; Mojsze Duman, *Zichrojnes fun a partizaner* [w:] *Sefer-izkor Ostrow-Lubelski*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Irgun Jocej Ostrow-Lubelski be-Israel, 1987, s. 263.

<sup>115</sup> *Alter Grinbojm (Albert) – a nochmilchome korbn* [w:] *Pinkes Chmielnik...*, s. 931–932.

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> *Ibidem*. Więcej na temat Altera Grynbauma i jego roli podczas pogromu kieleckiego zob. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą...*, t. 1, s. 328–330.

łem sobie przede wszystkim, jak już po wyjściu Niemców AK wrzuciła bombę do domu zamieszkanego przez kilku ocalałych, zabijając ostatnią garstkę Żydów w Leżajsku<sup>118</sup>. Eliezer Horoszocho z Tykocina wspominał, że pomagając Armii Czerwonej w walce z tymi chrześcijanami, o których wiedział, iż współpracowali z Niemcami, „wysłał wielu polskich kolaborantów na Syberię”<sup>119</sup>. Z kolei Cwi Treger, opisując w księdze *Szczebrzeszyna* udział w walkach z „reakcyjnymi bandami” wokół Chełma, stwierdził, że robił to głównie po to, by chronić tamtejszych Żydów przed „chuliganami”<sup>120</sup>.

Równie problematyczne jak motywy podjęcia współpracy z reżimem komunistycznym są także opisy żydowskiego oporu. Wydaje się, że w tej kwestii mamy do czynienia z dwoma skrajnie różnymi sposobami narracji – opartą na faktach rekonstrukcją rzeczywistych wydarzeń, spisaną zwykle przez ich uczestników lub naocznych obserwatorów, a z drugiej strony z przejawskawionymi i mało prawdopodobnymi opisami zbrojnego przeciwstawienia się napastnikom, tworzonymi zwykle przez osoby niebędące bezpośrednimi świadkami ataków. Wśród tych pierwszych na szczególną uwagę zasługują relacje byłych żydowskich partyzantów, którzy po powrocie z lasów do rodzinnych miejscowości zachowywali po części dawne struktury organizacyjne, trzymali się razem, a ich doświadczenie bojowe i pozostawiona broń pozwalały na stworzenie skutecznych form samoobrony przed napaścią. Najwięcej tego rodzaju opisów można znaleźć w księgach z obszarów województwa białostockiego. W Siemiatyczach grupa 28 Żydów mieszkających wspólnie w domu Lejzora Szustera stawiała 6 kwietnia 1945 r. skuteczny opór atakującym ich członkom podziemia. Po trwającej całą noc walce napastnicy, którym przejściowo udało się opanować część bronionej przez Żydów nieruchomości, zostali odparci<sup>121</sup>. W księdze *Goniądza Szabtaj Finkelsztejn* opisał natomiast historię 60 Żydów z Jasionówki, którzy zaatakowani przez „polskich bandytów z AK”, stawili im „bohaterski opór: odpowiadając ogniem, zadając straty i zmuszając do wycofania”<sup>122</sup>.

Druga kategoria opisów koncentruje się głównie na bohaterskich czynach jednostek, Żydów lub Żydówek dowodzących polskimi lub sowieckimi formacjami zbrojnymi (wojsko, milicja), które przybywając najczęściej w ostatniej chwili przed tragedią, zapobiegały masakrze i w niemal cudowny sposób ratowały zagrożonych śmiercią współbraci. W wielu przypadkach trudno stwierdzić, czy do tego rodzaju wydarzeń w rzeczywistości doszło, a jeśli tak, to czy miały one taki przebieg, jak ten opisany w księdze pamięci. Były to też najczęściej relacje po-

<sup>118</sup> Mojsze Hof, *Alajn in di felder* [w:] *Liżensk; sefer zikaron...*, s. 318. Por. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą...*, t. 1, s. 652, przyp. 881.

<sup>119</sup> Eliezer Horoszocho, *Im ha-partizanim ha-rusim* [w:] *Sefer Tiktin*, s. 505.

<sup>120</sup> Treger, *Zich batajlukt in kamf*, s. 230.

<sup>121</sup> D. Pristor, *Unter di naxis* [w:] *Kehilat Siemiatycz*, red. Eliezer Tasz (Tur-Szalom), Tel Awiw: Igud Jocej Siemiatycz be-Isra'el we-Arecot ha-Berit, 1965, s. 402.

<sup>122</sup> Szabtaj Finkelsztejn, *Wi azoj ich hob es ibergelebt* [w:] *Sefer izkor Goniadz*, s. 699.

dawane z trzeciej ręki, jak chociażby zamieszczony w księdze Chmielnika tekst autorstwa Izraela Turkeltauba, naocznego świadka pogromu kieleckiego, który mimo że 4 lipca 1946 r. przebywał poza rodzinną miejscowością, zamieścił krótki opis wydarzeń, jakie się tam w tym samym czasie rozegrały.

Tego samego dnia w Chmielniku zebrali się kilka tysięcy chłopów. W miasteczku mieszkało wówczas zaledwie dziesięciu Żydów. Czterech schroniło się w budynku magistratu, licząc, że tam się uratują. Nagle do Chmielnika wjechało kilka samochodów z żołnierzami. Na ich czele stała bohaterska Żydówka z Chmielnika, Etką Lewkowicz. Oddział otworzył ogień do tłumu. Etką z karabinem maszynowym w dłoni strzelała na lewo i prawo. Tłum się rozproszył. W ten sposób Żydzi przebywający tego tragicznego dnia w Chmielniku zostali ocaleni<sup>123</sup>.

Przytoczony cytat wywołuje jedno z najważniejszych pytań dotyczących przekazu zawartego w księgach pamięci – kwestii jego wiarygodności<sup>124</sup>. Artykuły zamieszczone w księgach mają najczęściej charakter źródeł narracyjnych – opierają się niemal wyłącznie na pamięci ich autorów, którzy poza nią i ewentualnie wiadomościami zaczerpniętymi od innych ocalałych dość rzadko sięgali po alternatywne zasoby informacji (opracowania historyczne, prasa, archiwalia). Pamięć autorów bywała ulotna, a zachowaniu odpowiedniego stopnia szczegó-

---

<sup>123</sup> Turkeltojb, *Chmielniker korbones in kelcer pogrom*, s. 928. Opis podobnego zdarzenia zamieszczono w wydawanym w Izraelu organie prasowym ziomkostwa lubelskiego, zatytułowanym „Kol Lublin”. Do zdarzenia tego doszło w Lublinie dzień po Jom Kipur (tj. 18 września) 1945 r. Według autora relacji, rabina Owadji Farbiarza, około południa do jego mieszkania, znajdującego się w budynku mieszczącym dom modlitwy Chewra Nosim przy ul. Lubartowskiej, wtargnęła grupa uzbrojonych milicjantów, szukających dowodów na udział rabina w rzekomych mordzie rytualnym, którego ofiarą miała paść szesnastoletnia chrześcijanka Zofia Niemczyńska. Plotka o „zbrodni” obiegła całe miasto, a na placu pod kamienicą zgromadził się ogromny tłum Polaków pragnących „rozprawić się” z Żydami. W czasie przeszukiwania mieszkania żonie rabina udało się niepostrzeżenie opuścić dom, przedrzeć przez tłum i skontaktować z „wyższymi żydowskimi oficerami”, dowodzącymi formacjami wojskowymi stacjonującymi w mieście. Jak dalej relacjonuje Farbiarz: „Po pewnym czasie nadjechały samochody wojskowe z setką uzbrojonych żydowskich żołnierzy i oficerów. Zaczęła się walka, niczym prawdziwa bitwa na wojnie. Po godzinie sytuacja została opanowana. Z wielkim wysiłkiem żydowskim żołnierzom udało się przepędzić rozjuszony tłum tysiąca Polaków” (Owadia D. Farbiarz, *Jom kiper in der chorewer Lublin*, „Kol Lublin” 1982, nr 17, s. 13–16).

<sup>124</sup> Według relacji Lewkowicz (rozmowa z Michałem Chęcińskim w 1973 r.), rzeczywicie stała ona na czele akcji ocalenia Żydów z Chmielnika, gdy grupa udała się do tego miasteczka w asyście dziesięciu uzbrojonych żołnierzy. Nie było jednak potrzeby użycia broni. Jak sama wspomina: „Jak wjechaliśmy do miasteczka, to zobaczyłam, że na rynku był zebrany tłum ludzi, może 200–300 osób. [...] Więc dałam rozkaz dwóm, żeby się dowiedzieli, co tam jest, i żeby za wszelką cenę rozgonili tę bandę. [...] Dałam rozkaz, żeby pod żadnym pozorem nie używać broni, jeśli zajdzie potrzeba, to strzelać w powietrze. Takiej potrzeby nie było (*Edka Eisenman [Ajzenman-Lewkowicz], sekretarka w Wydziale ds. Funkcjonariuszy WUBP Kielce, 1973. Wywiad [w:] Tokarska-Bakir, Pod klątwą...*, t. 2, s. 703).

łowości nie sprzyjał upływ czasu – relacje spisywane na potrzeby ksiąg powstawały niedługo przed ich publikacją, a należy pamiętać, że zaledwie 29 procent ksiąg wydano w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, podczas gdy 71 procent w latach sześćdziesiątych i później<sup>125</sup>. Świadomi tych uwarunkowań redaktorzy księgi Lublina pisali we wstępie:

Na zawartość księgi składają się głównie wspomnienia i relacje świadków. Materiały tego rodzaju są cenniejsze niż suche dokumenty ze względu na ich żywy i osobisty charakter. Brakuje im jednak dokładności dokumentu. Dobrze wiadomo, że nie sposób znaleźć dwóch świadków opisujących w identyczny sposób to samo zdarzenie, które rozegrało się na ich oczach, w szczególności zaś, jeśli częściowo odnoszą się do rzeczy sprzed 20–30 lat<sup>126</sup>.

Odległa perspektywa czasowa oraz różny stopień uczestnictwa w opisywanych wydarzeniach sprawiały, że te same fakty mogły zostać inaczej zapamiętane przez różnych autorów. Dlatego też w wielu księgach obok opisów wzajemnie się uzupełniających można znaleźć i takie, które się wykluczają. Redaktorzy lubelskiej księgi konstatowali dalej:

Zdarza się, że te same fakty są inaczej opisane w różnych artykułach. Także interpretacja rozmaitych faktów różni się często w kolejnych artykułach. W podobnych przypadkach redakcja nie była w stanie sprawdzić tych czy innych faktów. Uznano, że należy podawać wspomnienia i relacje świadków w taki sposób, w jaki zostały one zapisane. Uważano przy tym, że umieszczenie tych faktów jeden obok drugiego stworzy różnorodny obraz żydowskiego życia w Lublinie. Redakcja musi jednak złożyć całą odpowiedzialność na autorów, zarówno jeśli chodzi o fakty, jak i ich interpretację. Każdy artykuł czy interpretacja są zamieszczone w księdze na wyłączną odpowiedzialność autora<sup>127</sup>.

Różnice dotyczą zazwyczaj spraw mniej istotnych, w tym np. kontekstu poszczególnych wydarzeń. Czasami jednak pojawiają się rozbieżności o charakterze zasadniczym, odnoszące się np. do liczby ofiar lub ich personaliów. Nie jest do końca jasne choćby to, ilu zabitych pociągnął za sobą wspomniany już wcześniej atak bombowy na dom niejakiego Potaszera w Leżajsku w lutym 1945 r. Według jednej z relacji było ich dziewięciu, według innej trzynastu<sup>128</sup>. Podobne niejasności towarzyszą zabójstwu grupy Żydów w Kazanowie. Wedle najobszerniej opisującego tę tragedię w zwoleńskiej księdze pamięci Fiszela Szermana,

<sup>125</sup> Adamczyk-Garbowska, Kopciowski, Trzeciński, *Księgi pamięci jako źródło wiedzy o historii, kulturze i Zagładzie polskich Żydów*, s. 19.

<sup>126</sup> *Arajnfir* [w:] *Dos buch fun Lublin; zichrojnes, gwis-ejdes un materialn ibern lebn, kamfun martirertum fun lubliner jidiszn jiszew*, red. Mordechaj Litwin i Mordechaj Lerman, Paris: Parizer Komitet fun Szafn a Monografie wegn jidiszn jiszew in Lublin, 1952, s. 14 (polski przekład: *Wprowadzenie do księgi*, tłum. Adam Kopciowski [w:] *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011, s. 135).

<sup>127</sup> *Ibidem*.

<sup>128</sup> A kristn, *Wos ich hob gezen un gehert*, s. 321; Zalc, *Ajner fun di chside umes hoojlem*, s. 307.

wiosną 1945 r. na targu w tej miejscowości AK zamordowała czterech mężczyzn (w tym Mojżesza Kapłana), przybyłych tam ze Zwolenia w celu wymiany kosztu na żywność<sup>129</sup>. Ita Rojtfarb obok Kapłana wymieniła dwie ofiary (Abrahama Arona Przylingera i kobietę Miriam Lilienblum) oraz jednego rannego (Icchoka Kupermana), datując to wydarzenie na „pierwsze tygodnie po wyzwoleniu”<sup>130</sup>. Z kolei Chaim Szarit-Szlofman twierdził, że Icze-Lejb Kuperman został ranny w rękę nie na targu w Kazanowie, lecz podczas nocnego ostrzału zwoleńskiego domu Miriam Kahan<sup>131</sup>. Warto jednocześnie zauważyć, że księga Zwolenia powstała dość późno, wydano ją bowiem w Nowym Jorku w 1982 r., co być może w decydujący sposób przyczyniło się do zaistnienia wymienionych rozbieżności.

W opublikowanym dwa lata wcześniej artykule poświęconym znaczeniu i recepcji ksiąg pamięci Jehoszua Rotenberg wyraził opinię, że w odróżnieniu od rozproszonych i niezgrupowanych w jednym spójnym wydawnictwie wspomnień osobistych relacje zamieszczone w księgach cechują się większym stopniem obiektywizmu. Inaczej bowiem niż w wypadku tych pierwszych istnieje w nich nieoficjalny aparat kontroli, polegający na tym, że „autor wie, iż pisze dla innych mieszkańców, którzy wyśmieją go, jeśli opisze nieprawdę: komitet redakcyjny, a także inni mieszkańcy miejscowości nie zezwolą na żadne zafałszowania czy przesadę”<sup>132</sup>. Wydaje się, że jest to zbyt optymistyczny punkt widzenia, a rzeczywistość prac redakcyjnych nad księgami wyglądała bardziej jak ta opisana przez wydawców publikacji poświęconej Lublinowi (czyli ingerencje odredakcyjne ograniczone do niezbędnego minimum, przy jednoczesnym obciążeniu całkowitą odpowiedzialnością za treść poszczególnych autorów) niż na zbyt idealistyczne wyobrażenia Rotenberga.

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że ewentualne rozbieżności nie miały w zdecydowanej większości przypadków charakteru zamierzonego, lecz wynikały ze wskazanych w artykule uwarunkowań. Celowe zafałszowania zdarzały się niezmiernie rzadko i polegały najczęściej na motywowanej czynnikami ideologicznymi manipulacji pewnymi wydarzeniami lub zjawiskami, w tym głównie motywacjami sprawców, politycznym uwikłaniem niektórych ofiar oraz formami żydowskiego oporu. W optymistycznym wariantcie należałoby stosować wobec relacji zawartych w księgach pamięci identyczną krytykę jak w przypadku źródeł o charakterze relacyjnym oraz konfrontować je z alternatywnymi źródłami, jeśli takie istnieją.

<sup>129</sup> Fiszel Szerman, *Pojlisze partizanen hargenen 70 Jidn* [w:] *Zwolinier izker buch*, red. Berl Kohen, Nju-Jork: Zwolinier Landsmnszaft in Nju-Jork, 1982, s. 367.

<sup>130</sup> Ita Rojtfarb, *Antlofn noch der bafrajung* [w:] *ibidem*, s. 417.

<sup>131</sup> Chaim Szarit-Szlofman, *Fun Zwolin – ojfabik* [w:] *ibidem*, s. 421.

<sup>132</sup> Jehoszua Rotenberg, *Izker-bicher – ci blojz a szejne macejwe?*, „Di Goldene Kejt” 1980, t. 103, s. 155–160 (cyt. za: Adamczyk-Garbowska, Kopciowski, Trzciniński, *Księgi pamięci jako źródło wiedzy o historii, kulturze i Zagładzie polskich Żydów*, s. 23).



## BIBLIOGRAFIA

**Źródła**

- Apt (Opatow); sefer zikaron le-ir wa-em be-Israel aszer hajeta we-ejenena od*, red. Cwi Jasziw, Tel Awiw: Jocej Apt be-Israel, Arh"W, Kanada, Brazyl we-Chule, 1966.
- Der Bialistoker izkor buch*, red. I. Szmulewicz i in., Nju-Jork: Bialistoker Center in Nju-Jork, 1982.
- Brajnsk; sefer ha-zikaron; a baszrajbung fun unzer hejm, ire folks menszn, ire helden un firer fun di religieze, sociale, politisze un ekonomisze institucjes. Wi azoj Brajnsk hot gelebt unter di farszidene okupacje fun bajde welt milchome, ir endlicher szojderlicher umkum als a jidisze kehile*, red. Alter Trus, Dżulius Kohen, Nju-Jork 1948.
- Dos buch fun Lublin; zichrojnes, gwis-ejdes un materialn ibern lebn, kamfun martirertum fun lubliner jidiszn jiszew*, red. M. Litwin i M. Lerman, Paris: Parizer Komitet fun Szafn a Monografie wegn Jidiszn Jiszew in Lublin, 1952 (polski przekład: *Wprowadzenie do książki*, tłum. Adam Kopciowski [w:] *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011).
- Canin Mordechaj, *Iber sztejn un sztok. A rajze iber hundred chorew-geworene kehiles in Pojln*, Tel Awiw 1952.
- Churbn Proskurow; cum ondenk fun di hajlige neszumes vos zajnen umgekumen in der szreklicher szchite, vos iz ongefirt geworen durch di hajdamakes, 15 chodesz adar I, 679*, Nju-Jork 1924.
- Churbn un gwure fun sztetl Markuszow*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Markuszower Landslajt in Isroel, 1955.
- Citron Pinchas, *Sefer Kielc; toledot kehilat Kielc mi-jom hiwasda we-ad churbana*, Tel Awiw: Irgun Olej Kielc be-Israel, 1956/1957.
- Fajnzilber Elimelech, *Ojf di churwes fun majn hejm (churbn Szedlec)*, Tel Awiw: nakładem autora, 1952.
- Farbiarz Owadja D., *Jomkipper in der chorewer Lublin*, „Kol Lublin” 1982, nr 17.
- Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdojszim*, Nju-Jork: Felsztiner Farajn, 1937.
- Garwolin izkor buch*, red. Zisze Nochgelt, Mosze Zalzman, Tel Awiw–Nju-Jork–Paris: Irgun Jocej Garwolin, 1972.
- Goldstein Chaim Idel, *Bunkier*, tłum. Sara Arm, Warszawa: Ośrodek Karta, 2006.
- Grinszpan Szlomo, *Jidn in Plock*, Nju-Jork: A & H Printing and Publishing Corp., 1960.
- Izker-buch fun der żelechower jidischer kehile*, red. A. Wolf Jasni, Szikago: Centraler Żelechower Landsmanszaft in Szikago, 1953.
- Izkor dem ondenken zitomirer kdojszim*, Nju-Jork: Zitomirer Farajngiten Relif Komi, 1921.
- Izkor-buch cum farajbikn dem ondenk fun der chorew-geworener jidischer kehile Pszedborz*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Irgun Jocej Pszedborz be-Israel u-we-Amerika, 1977.
- Izkor-buch Koriw; sefer izkor macewet zikaron le-ajaratenu Koriw*, red. Mosze Grosman, Tel Awiw: Irgun Jocej Koriw be-Israel, 1955.
- Izkor-buch noch der chorew-geworener jidischer kehile Czizewe*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Czizewer Landsmanszaftn in Isroel un Amerike, 1961.
- Katowic; perichata u-szekijata szel ha-kehila ha-jehudit; sefer zikaron*, red. Josef Chrust, Josef Frankel, Tel Awiw: Ha-Amuta le-Hanecachat Jahadut Katowic, 1996.
- Kehilat Resza; sefer zikaron*, red. Mosze Jari-Wald, Tel Awiw: Irgun Benej Resza be-Israel u-we-Arecot ha-Berit, 1967.
- Kehilat Siemiatycz*, red. Eliezer Tasz (Tur-Szalom), Tel Awiw: Igud Jocej Siemiatycz be-Israel we-Arecot ha-Berit, 1965.

- Kehilat Sierpc; sefer zikaron*, red. Efraim Talmi (Wloka), Tel Awiw: Irgunim szel Jocej Sierpc be-Israel u-wa-Chuc la-Arec, 1959.
- Kehilat Tarnobrzeg-Dzikow (Galicja ha-maarawit); sefer zikaron we-edut*, red. Jakow Jehosua Flajszer, Tel Awiw: Waad Irgun Jocej Tarnobrzeg-Dzikow be-Israel, 1973.
- Kehilat Wengrow; sefer zikaron*, red. M. Tamari, Tel Awiw: Jocej Wengrow be-Israel, 1960/1961.
- Liżensk; sefer zikaron li-kedoszej Liżensk sze-nisepu be-szoat ha-nacim*, red. Chaim Rabin, Tel Awiw: Irgun Olej Liżensk be-Israel, [1970/1971].
- Loszic; lezejcher an umgebrachte kehile*, red. Mordechaj Szner (B. Feder), Tel Awiw: Farband fun Loszicer Landslajt in Isroel un in di Tfuces, 1963.
- Ostrowce; a denkmol ojf di churwes fun a farnichtete jidisze kehile*, red. Meir Szimon Geszuri, Gerszon Zilberberg, [Tel Awiw: Irgun Jocej Ostrowce be Israel, 1971].
- Parczew; sefer zikaron le-kedoszej Parczew we-ha-sewiwa*, red. Szlomo Zonenszajn, Elkana Niska, Rachel Gotsdiner, Hajfa: Irgun Jocej Parczew we-ha-Sewiwa, 1977.
- Parisower izkor-buch*, red. Jechiel Granatstein, [Tel Awiw:] Irgun Jocej Parysow be-Israel, 1971.
- Pinkas Sochaczew; mekudasz le-zecher kedoszej irenu*, red. A. Sz. Sztajn, Gabriel Wajsman, Jeruszalaim: Irgun Jocej Sochaczew be-Israel u-we-hiszetatefut ha-Waad ha-Meuchad szel Irgunej Sochaczew be-Amerika, 1962.
- Pinkes Chmielnik; izkor-buch noch der chorew-geworener jidischer kehile*, red. Efraim Szedlecki, Tel Awiw: Irgun Jocej Chmielnik be-Israel, 1960.
- Pinkes Kolbuszow (Kolbsow)*, red. M.I. Biderman, Nju-Jork: Farajnikte Kolbuszower, 1971.
- Pinkes Tisziwic*, red. Jakow Ziper, Tel Awiw: Irgun Jocej Tiszwic be-Israel, 1970.
- Pinkes Warsze*, red. Pinie Kac, Buenos Aires: Landslajt-Farajn fun Warsze un Umgegt in Argentine baj der mitarbet fun Argentinier „Ikuf”, 1955.
- Pultusk; sefer zikaron*, red. I. Iwri, Tel Awiw 1971.
- Rusak Sz., *Izkor bletlech*, Tel Awiw 1972.
- Sefer ha-zikaron li-Jehudej Jendrzew*, red. Szimszon Dow Jeruszalmi, Tel Awiw: Irgun Olej Jendrzejow be-Israel, [1965].
- Sefer ha-zikaron li-kehilat Ostrow-Mazowieck*, red. Aba Gordin, Mordechaj Gelbart, Arje Margalit, Tel Awiw: Irgun Olej Ostrow-Mazowieck be-Israel i Ostrower Landsmanszaft in Amerike, 1960.
- Sefer izkor Goniadz*, red. M.Sz. Ben Meir, A.L. Fajans, Tel Awiw: Irgunej Jocej Goniadz be-Arecot ha-Berit u-we-Israel, 1960
- Sefer izkor li-kehilat Sarnaki*, red. Dow Szuwal, Hajfa: Irgun Jocej Sarnaki be-Israel, 1968.
- Sefer izkor Miechow, Charsznice un Ksionż*, red. Nachman Blumental, Awiwa Ben-Azar (Broszi), Tel Awiw: Irgun Jocej Miechow, Chursznice we-Ksionż, 1971.
- Sefer izkor szel kehilat Dzialoszic we-ha-sewiwa*, Tel Awiw: Waad Jocej Dzialoszic, Skalbmirz, Kazimirz i Irgun Jocej Dzialoszic be-Arecot ha-Berit, 1973.
- Sefer Kaluszin; gehajlikt der chorew geworener kehile*, red. Arje Szamri i in., Tel Awiw: Irgun Jocej Kaluszin be-Israel i Kalusziner Landsmanszaftn in Amerike, Argentine, Frankrajch un Andere Lender, 1961.
- Sefer Kock*, red. Elijahu Porat, Tel Awiw: Irgun Jocej Kock be-Israel, 1961.
- Sefer Lukow; gehajlikt chorew-geworener kehile*, red. Binem Heler, Tel Awiw: Irgun Jocej Lukow be-Israel i Lukower Landsmanszaft in di Farajnikte Sztatn, 1968.
- Sefer Mezricz; le-zecher kedoszej irenu hi”d*, red. Icchak Ronkin, Binem Heler, Israel: „Ha-Merkaz ha-Mericzai” be-Israel we-Irgunej Benej Irenu bi-Tefucot, 1978.
- Sefer Pruszkow, Nadarzin we-ha-sewiwa*, red. Dawid Brodski, Tel Awiw: Irgun Jocej Pruszkow be-Israel, 1966.

- Sefer Pszitik; macewet-zikaron li-kehila jehudit; a macejwe far a jidiszer kehile*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Irgun Jocej Pszitik be-Israel, Carefat we-Arh"W, 1973.
- Sefer Radom*, red. Icchak Perlow, Alfred Lipson, Tel Awiw: Irgun Jocej Radom be-Israel u-wa-Tefucot, 1961–1963.
- Sefer Radzin; izkor-buch*, red. Icchak Zigelman, Tel Awiw: Waad Jocej Radzin (Podlaski) be-Israel, 1957.
- Sefer Riki*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Irgun Jocej Riki be-Israel be-hiszetatefut Jocej Riki be-Kanada, Los Andżeles, Carefat u-Wrazil, 1973.
- Sefer Serock*, red. Mordechaj Gelbart, Tel Awiw: Irgun Jocej Serock be-Israel, 1971.
- Sefer Staszow*, red. Elchanan Erlich, Tel Awiw: Irgun Jocej Staszow be-Israel, 1962.
- Sefer Tiktin*, red. M. Bar-Juda, Z. Ben-Nachum, Tel Awiw: Irgun Jocej Tiktin be-Israel, 1959.
- Sefer Turobin; pinkas zikaron*, red. Meir Szimon Geszuri, Tel Awiw: Irgun Jocej Turobin be-Israel, 1967.
- Sefer zikaron li-kehilat Szebreszin*, red. Dow Szuwal, Hajfa: Irgun Jocej Szebreszin be-Israel u-wa-Tefucot, 1984.
- Sefer zikaron li-kehilat Tomaszow Mazowieck*, red. Mosze Wajsberg, Tel Awiw: Irgun Jocej Tomaszow-Mazowieck be Israel, 1969.
- Sefer zikaron li-kehilat Wielun*, Tel Awiw: Irgun Jocej Wielun be-Israel we-Edut ha-Sefer be-hiszetatefut „Wieluner Izker Buch-Komitet” be-Amerika, 1971.
- Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Szimon Kanc, Tel Awiw: Irgun Jocej Wlodawa we-ha-Sewiwa be-Israel, 1974.
- Sefer-izkor li-kehilat Radomsk we-ha-sewiwa*, red. L. Losz, Tel Awiw: Irgun Jocej Radomsk be-Israel be-szitif im ha-Irgunim szel Nju-Jork we-Los Andżeles we-szel Argentina, 1967.
- Sefer-izkor Ostrow-Lubelski*, red. Dawid Sztokfisz, Tel Awiw: Irgun Jocej Ostrow-Lubelski be-Israel, 1987.
- Sefer-zikaron li-kehilat Pinczew; in Pinczew togt szojn niszt*, red. Mordechaj Szner, Tel Awiw: Irgun Jocej Pinczew be-Israel u-we-Tefucot, 1970.
- Siferej zikaron li-kehilot ha-gola; sefer Sokolka; dos buch fun Sokolka*, Jeruzalaim: Irgun Jocej Sokolka be-Israel i Encyklopedia szel Galujot, 1968.
- Skarżisko Kamienna; sefer zikaron*, [Tel Awiw: Irgun Jocej Skarżisko, 1973].
- Szidlowcer izkor-buch*, red. Berel Kahan, Nju-Jork, Szidlowcer Landsmanszaft in Nju-Jork, 1974.
- Wiruszow; sefer izkor*, red. Jehoszua Ajbuszic, Awraham Klosziner, Josef Zelkovic, [Tel Awiw] 1970.
- Wspomnienia z dni okupacji*, tłum. Dariusz Dekiert [w:] *Sefer Pruszków; księga pamięci Pruszkowa, Nadarzyna i okolic*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Andrzej Trzczeński, Pruszków 2016.
- Zwoliner izker buch*, red. Berl Kohen, Nju-Jork: Zwoliner Landsmnszaft in Nju-Jork, 1982.

### **Literatura przedmiotu**

- Adamczyk-Garbowska Monika, *Patterns of Return. Survivors' Postwar Journeys to Poland*, Washington, DC: USHMM, 2007.
- Adamczyk-Garbowska Monika, *Krajobraz po Zagładzie – relacje dziennikarzy żydowskich z powojennej Polski*, „Midrasz” 2012, nr 1.
- Adamczyk-Garbowska Monika, Kopciowski Adam, *Zamiast macewy. Żydowskie księgi pamięci* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, [Warszawa:] ŻIH, 2011.

- Adamczyk-Garbowska Monika, Kopciowski Adam, Trzciniński Andrzej, *Księgi pamięci jako źródło wiedzy o historii, kulturze i Zagładzie polskich Żydów* [w:] „*Tam był kiedyś mój dom...*” *Księgi pamięci gmin żydowskich*, wybór, oprac. i przedmowa Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, Andrzej Trzciniński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2009.
- Goldberg-Mulkiewicz Olga, *Księgi pamięci („Memorbuecher”) a mit żydowskiego miasteczka*, „*Etnografia Polska*” 1991, t. 35, z. 2.
- Kopciowski Adam, *Wstęp* [w:] *Księgi pamięci gmin żydowskich. Bibliografia / Jewish Memorial Books. A Bibliography*, red. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008.
- Krzyżanowski Łukasz, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec: Czarne, 2016.
- Libionka Dariusz, *Powiat miechowski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018, t. 2.
- Panz Karolina, *Powiat nowotarski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018, t. 2.
- Rotenberg Jehoszua, *Izker-bicher – ci blojz a szejne macejwe?*, „*Di Goldene Kejt*” 1980, t. 103.
- Skibińska Alina, *Powiat biłgorajski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018, t. 1.
- Sułek Antoni, *Gajdowie, Samarytanie z łąk między Krupą a Podborzem*, „*O Nas... Kwartalnik Gminy Kurów*” 2015, nr 2.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa: Czarna Owca, 2018.